Nr. 203. Dnia 24 lipca. Niedziela. Dnia 12 (24) lipca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Krystyny P. M.
Poniedz.: Krysztofa.
Wtorek: Kunegundy.
Środa: Natalji M.

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.
Zachód " " 8-ej " 5.
Długość dnia godzin 15 " 59.
Ubyło " " — " 44.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 20 w.
Zachód " " 8 " 59 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 4 (st. 2 c. 2).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°.

Czwartek: Inocentego.
Piątek Marty i Serafiny.
Sobota Donatylli M.
Niedziela: Ignacego Ł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomiry; jutro Sławosza.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia lakierników. (Sala magistratu—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—6 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Sulamita czyli córka Jerozolimy";— Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Krzywoprzysięzca"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro „Nasze anioły";—Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ gościnny panny Janiny Babińskiej);— Teatr na wyspie w Łazienkach: dziś „Brahma" (akt 2-gi), „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje" (akt 3-ci), oraz tańce perskie. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 105 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu ku czci św. Anny, patronki kościoła.

— Przypadające pojutrze nabożeństwo odpustowe w kościele parafjalnym w Wilanowie, odłożone jest do niedzieli przyszłej, t. j. do d. 31-go b. m.

— Dziś, w kościele na cmentarzu brudzieńskim, odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Wincentego à Paulo, przeniesione z d. 19-go b. m. Nabożeństwo odbywać się będzie zwykłym porządkiem odpustowym z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami.

SEKRETARZ.

Lato zabiera nam bardzo wiele czasu. Rano pijamy wody, wieczorami zaś zażywamy chłodu po dziennej spiekocie. Niema też komu myśleć o „sekretarzu", który tym razem zgromadził zaledwie 52 odpowiedzi. Z nich połowa nie zawiera ani jednej iskierki godnej zanotowania.

Pogódźmy się tedy z losem i streśćmy kilkanaście listów, zawierających odpowiedź na dwa zadane pytania, mianowicie: 1) jaka jest najpożądańsza cnota w mężu, a jaka w żonie? 2) dla czego u nas (za granicą pono dzieje się inaczej) ludzie średnio zamożni tak często a niewolniczo hołdują zwyczajowi, który każe urządzać dla znajomych wystawne przyjęcia z krzywdą dla potrzeb codziennych?

Jakaż jest tedy najpożądańsza cnota w mężu, a jaka w żonie? Większość traktowanych poważnie odpowiedzi jednej tak dla męża, jak dla żony domaga się cnoty. Jest nią: wyrozumiałość, oparta na zasadzie wzajemnych ustępstw. „Mężczyzna—pisze „Obserwatorka z Łodzi"—który znalazł sobie na żonę kobietę wyrozumiałą, nie będzie się chyba nigdy mógł nazwać nieszczęśliwym. Niepowodzenie, chociażby chwilowe, bywa tak często powodem niesnasek rodzinnych, a czyż możliwe są te nieznaski przy wyrozumiałości? Strasznem nieszczęściem jest żona, dla której mąż jest tylko wołem roboczym: niech mu się raz noga pośliźgnie, a już stracił wszelką wartość. Inaczej się ma rzecz, gdy mąż strudzony całodziennemi zabiegami, po walce i zawodach powraca do domu z tem przekonaniem, iż czeka go żona, z której ust nie usłyszy wymówki, nie dozna drobnych ale niesłychanie przykrych w życiu codziennem ukłóć. Kobieta wyrozumiała umie zastosować się do swego położenia, „boć ten pan, zdaniem mojem, kto przestał na swojem."

To samo w inny nieco sposób wyraża „Kandydatka do stanu małżeńskiego". „Niema codziennych a przyjaznych stosunków bez wzajemnych ustępstw i pobłażliwości. Wzajemna wyrozumiałość na błędy jest tem konieczniejsza w małżeństwie, ile że między mężem a żoną częściej, niż pomiędzy obcymi przychodzi do starć, sprzecznych dążeń, pragnień i przekonań. Bez tej obustronnej cnoty życie małżeńskie stałoby się piekłem, przynajmniej dla jednej ze stron interesowanych".

Tych samych mniej więcej argumentów używa „Szczera kobieta", „Argus" z Wrocławia i „Sfinks II" z Odesy.

Po za wyrozumiałością, najwięcej zwolenników ma takt w postępowaniu.

„Przedewszystkiem („Dziewczynka Z. Z. Z.") najpożądańszą cnotą zarówno w mężczyznie, jak w kobiecie, jest tak zwany takt w postępowaniu. On im dyktuje wzajemne ustępstwa, usuwa drobne nieporozumienie, jest jednem słowem ważnym czynnikiem harmonji. Jeżeli wykształcenie nie może nosić miana cnoty, choć jest na równi z nią pożądane, to pragnęłabym dla mego męża *szczerości* względem żony. Niech mówi czego pragnie, co lubi, co mu się podoba, niech dzieli z nią kłopoty i smutki, niech widzi w żonie przyjaciela, nie zaś dziecko lub lalkę. Cnotą żony jest umiejętność ocenienia *taktu* i *szczerości* w mężu, przedewszystkiem zaś niech każda przyswoi sobie *słodycz*. Nie tę słodycz miękką, niezdarną, leniwą, ale tę potężną, zapominać każącą o sobie, cudowną w swych skutkach, a czerpaną z trzech świętych źródeł: modlitwy, miłości i pracy".

Szczęśliwym będzie mąż, który tę „Dziewczynkę" za żonę dostanie, jeżeli, notabene, korespondentka zechce stosować teorję w praktyce.

„Najwyższą cnotą w mężu i żonie jest inteligencja, a co za tem idzie, wzajemne pobłażanie. Człowiek inteligentny wybacza błędom, które *rozumie*, chociaż sam ich nie popełnia. Tylko małżeństwo inteligentne umie rozróżnić prawdziwe zło od pozornego, szczere dobro od złudzeń. Tylko takie małżeństwo potępia zło samo w sobie, a ceni dobro samo w sobie. Do niepoślednich również cnót należy umiejętność wzajemnego oceniania dobrych cech obojga małżonków." („Aleksander Krzywka" z Ciechanowa).

„Przywiązanie głębokie, poważne („Blada Laszka"), oparte na wspólnym szacunku, najwięcej jest chyba pożądaną cnotą w pożyciu małżeńskiem. Kochający mąż, przez miłość dla żony, pokona niejedną wadę

9)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów".

(Dalszy ciąg.)

Ten i ów westchnął głośno. Wszyscy szeptali, pokazując sobie oczyma Castilla, którego Don Esteban i syn jego między siebie wzięli. Były przecież jedne oczy bardzo błyszczące i bardzo inteligentne, które patrzyły na tę grupę nie z rozrzewnieniem i współczuciem, lecz chmurnie i z zawiścią.

Należały one do młodego, rosłego murzyna z cerą tak jasną, że mulatem prawie się zdawał, który siedząc w kącie chaty, głowę o pęk kukurydzy opierał i paląc białą, krótką fajeczkę w taki sposób, jakby ją swemi drgającemi wargami kąsał, bosą piętą w wilgotnej ziemi wiercił. Pierś jego wydatna podnosiła się nierównym, szybkim oddechem pod luźnym, rozpiętym kaftanem z szafirowej flaneli; znać było, że z trudem hamuje kotłujące się w nim wzburzenie, wreszcie, zwracając się ku tym, co najbliżej niego siedzieli, wybuchnął:

— Dziwny człowiek, ten Don Esteban! Po co jemu taszczyć ten stary grat z sobą! Toż spojrzeć dość na niego, aby wiedzieć, że i do Kanarji nie dociągnie! Rekinom nawet pożytku nie przyniesie, chyba że *maracę* *) sobie z niego uczynią, boć to tam kości grzechoczą w kadłubie, jak śrut w katabasie. Miejsce tylko próżno zajmie, któreby się innemu, młodemu i zdrowemu zdało!

— Naprzykład tobie — wtrącił jeden ze słuchających z uśmiechem.

— A niechby mnie! Prawda jest, że ja się Don Estebanowi niczem nie zasłużyłem, ale dlatego przeklęte powietrze w Fernando Poo mniej mnie w piersiach nie dławi, ani Kuba mniej memu sercu droga... Żonę tam młodą też mam i dzieci dwoje... Ot!

Zamyślił się, brwi ściągnął i wciąż chmurnie i pogardliwie spoglądał na Castilla, który na ziemi, u nóg Don Estebana przysiadłszy, dygocącą ręką czarkę z rumem wysączał.

— Ale jest inna rzecz — zaczął znowu jasny murzyn prędko i cicho.—Mnie na to wszystko razem od początku gniew i pogarda wzbiera... Wszystkich nas tu przywieziono, niechbyśmy tu wszyscy pomarli lub lepszych dni doczekali... Nie mówię o Don Estebanie, broń Boże! Syn po niego przyjechał, pieniądze przywiózł, to słuszna... Niechby i biali... Biały zawsze białym... Brat to niby także, ale to takie braterstwo, co zawsze potrzebuje albo wapna albo sadzy, żeby z jednej gliny było.

— Więc cóż ztąd? — przerwał inny niecierpliwie.

— Więc to ztąd, że ci czarni Kubani, co nas opuszczają, łaski Don Estebana się czepiwszy i z nas jeszcze pieniądze wyssawszy, podli są i zdrajcy.

— Hola! hola! — zaprotestowali chórem słuchacze.

A jeden dorzucił:

— Sam przed chwilą takim podłym i zdrajcą chciałeś być!... Wstyd tobie, Ricardo! Zazdrość przez ciebie mówi.

— Zazdrość nie zazdrość!—odrzucił—a taki ja im wszystkim powiem, co myślę. Niech wiedzą.

Zerwał się szybko, i nim otaczający wstrzymać go zdążyli, na środku chaty stanął i do Don Estebana się zwróciwszy, przemówił:

— Don Esteban! *Sennor*! Za pozwoleniem waszem... Chciałbym na ten ostatni wspólny wieczór opowiedzieć tu zebranym kubanom jedną starą legendę naszego kraju... To będzie mój podarunek na drogę dla tych, co jadą... Za pozwoleniem waszem, *Sennor*. To się stosuje tylko do czarnych kubanów. *Estoy un hombre de color* (jestem człowiek kolorowy), a biały od takiego ani podarunku, ani nauki nie potrzebuje.

Don Esteban skinął tylko głową z uśmiechem, lecz czarni zaczęli wołać skwapliwie:

— Dobrze!... Dobrze!... Ricardo, opowiadaj! Cicho tam!... Ricardo Gainza ma głos.

Ricardo Gainza nie cieszył się zbyt wielką sympatją wśród swoich. Znano go jako człowieka bardzo gwałtownego charakteru, był przytem nieużyty i chytry, lecz posiadał dwa klucze do serc kubańskich:

*) *Maraca*, instrument muzyczny kubański, złożony z wydrążonej tykwy napełnionej śrutem. *Przyp. aut.*

swego charakteru, kochająca żona nabędzie niejednej cnoty dotychczas nieznanej. Miłość to wzajemna wyrównywa różnice charakterów, uszlachetnia i podnosi moralnie człowieka."

„Br. M." z Kijowa nie wierzy w możność ścisłego odpowiedzenia na zapytanie:

„Ileż to od czasów Adama i Ewy ukuto formułek, wypowiedziano sentencyj, ułożono recept na trwałą zgodę i miłość w małżeństwie! Wszystkie jednak grzeszyły i grzeszą jednostronnością, bo każda płeć miała snać na widoku własny interes. Męzkiego też pochodzenia muszą być takie np. przysłowia, jak: „żona, jak mięta, im mocniej ją się mnie, tem więcej pachnie (miłuje)". Z drugiej strony płeć słaba nie pozostaje w tyle i w gadkach a przysłowiach niejednokrotnie potrzebę „skakania do oczu mężowskich" usprawiedliwia. To też można być pewnym, iż w odpowiedziach na zapytanie „sekretarza" kobiety za najpożądańsze cnoty uważać będą te, które najlepiej dogadzają ich interesom własnym. To samo ze swej strony uczynią mężczyźni. „Jaką jest najpożądańsza cnota w mężu, a jaka w żonie?" Ależ wszystko zależy od tego, jaką jest żona, a jakim mąż!... To, co przy danej kombinacji charakterów, może być cnotą, przy innej będzie wadą w stadle. W duecie matrymonjalnym, w którym mąż zabiera głos pierwszy, żona z konieczności poprzestać musi na akompanjamencie i *vice versa*. Inaczej, zamiast harmonji, brzmieć będą nieskończone dyssonanse".

Na jednej cnocie ograniczyć się nie chcą „A. D." i „J. S." z łęczyckiego. Z podkreśleń jednak poznamy z łatwością, jakim cnotom korespondenci oddają pierwszeństwo.

„Największą **cnotą w mężu** i żonie jest stała dążność do ugruntowania szczęścia małżeńskiego. Zdrowie, umiarkowanie, spełnianie obowiązków ochotne, zamiłowanie ogniska domowego, umiejętność zastosowania się do dochodów, dobroć serca, *surowość względem siebie tylko*—oto warunki, które sprowadzają do pożycia małżeńskiego jedność, a czasami nawet przywiązanie głębokie nawet tam, gdzie go poprzednio nie było. Przyczyną złych skłonności żony jest często mąż sam. Z drugiej strony przywiązanie do ogniska domowego w mężu jest w równym stopniu pożądane, co *gospodarność* i *oszczędność* w żonie. Tak mężczyzna, jak kobieta winni napisać sobie na drzwiach swego domu: „Ludzie nie są aniołami i wzajemnie od siebie nie wymagać cnót anielskich".

J. Ks. Wojomejn w następujących rymach charakteryzuje najpożądańsze cnoty kobiety i mężczyzn.

Nieraz widzę ze smutkiem, jak w małżeńskie stadła
. . . .
Dziwna się anomalja z biegiem lat zakradła,
Dając żonie prym władzy, mężowi wrzeciono.
Choć na stopniach ołtarza owa magnifika
Przysięgła *posłuszeństwo* mężczyźnie bez granic,
Biedak z pod jej pantofla nosa nie wytyka,
A w ten sposób przysięga nie zdała się na nic.
Aby więc równowaga była zachowaną
Wśród małżeństw nowoczesnych, dwie główne zalety
Powinny wejść w rachubę, a owych cnót miano
Siła woli mężczyzny—uległość kobiety.

Niepozbawione humoru są wywody „Bazylego Metki Dełagow". Szkoda tylko, że zbytnia swoboda, a nawet często swawola pióra korespondenta nie pozwala na przytoczenie listu jego w całości.

„Gdy chcesz być panem we własnym domu, mieć w nim po pracy wytchnienie, gdy nie chcesz zaznać przed światem sromu, gdy nie chcesz zmienić sobie w więzienie miejsca, na którem, jak wieki wieków, mężczyznom *locum* panów przypadło, a nie bezdusznych i biernych ćwieków, to, gdyś się zaprzągł w małżeńskie stadło, za cugle chwytaj wnet od początku, bo, gdy się inni na to ośmielą, to w życia twego późniejszym wątku pewno się staniesz miękką kądzielą. Bez zwłoki próżnej, wraz po weselu, potwierdzi zachwiany sen aksjomat, że mąż, to źródło zacnych cnót wielu, a nie manekin lub automat. Nad inne cnoty musisz hojnością swej magnifice zaimponować. Gdy o kostjumy coraz to inne twa magnifika głowę ci suszy, wraz gdy nastaną ciepła wiosenne, spraw jej „kapelusz" po same uszy. A kiedy zima ma przybyć sroga, a ty się troskasz, co będzie jutro, gdy niepoprawna twa jejmość droga, spraw że jej znowu doraźne „futro". Gdy jej nie w guście skromne komnaty, kiedy ją gniewa podłogi mycie, to, nim ustroisz dom twój w makaty, spraw jej gdzieniegdzie zacne „obicie". Gdy przyodziewki nie pomagają, *status quo ante* pozostawiają, wiedz, że i „łaźnie" dar cudny mają, często rozumy... naoliwiają. Więc ich nie szukaj po krajach innych, ani w Ostendzie, ni na Limanie, lecz argumentów dobrawszy zwinnych, sprawiaj miejscami miejscowe „lanie". Że zaś istnieje prawda w przysłowiu, jako *res placet bis repetita*, więc racje twoje miej w pogotowiu, jeśli chcesz, aby twoja kobieta godną estymę i respekt miała..."

Ale wszystko to stosować możesz tylko wtedy, gdyś mężem *de facto*, nie zaś *de jure*. Jeżeli zaś, zacny małżonku, niebo zrobiło cię pantoflarzem, wówczas:

„Pani domu masz ciągłą czołobitność składać coś robił, gdzieś przebywał szczerze się spowiadać. Każdy krok masz poddawać niewieściej kontroli, a na ustach mieć ciągle: „Czy żonuś pozwoli?" A gdyby na to jarzmo duch twój się buntował, radzę byś to głęboko w wnętrzu twojem chował. Rezygnacja niech stratę woli twej ukoi i tylko jako Pryjam na zwaliskach Troi, z dumą w sercu z swej władzy, lecz nie z próżną złością *requiescat in pace* odśpiewaj z godnością. Podług rządu jejmości masz wszystko oceniać, a gdy nie chcesz próbować pocisków trzewika, musisz tańczyć, jak każe twoje magnifika. Pani mamie (teściowej) wraz z przyległościami, jej babciami, ciociami *et caeterami*, których władza przez mężów oddawna przeklęta, radzę złożyć przysięgę na Pacta Conventa. Co im czarno się zdaje, choćby było biało, radzę, aby w twych oczach również pociemniało. Nigdy się nie upieraj przy twem przekonaniu, bo czy wcześniej, czy później, skończysz na poddaniu. Niech natomiast ci nigdy nie wychodzi z głowy, że cielątko pokorne często ssie dwie krowy. A pamiętaj na rzeczy porządek niezbity, że my rządzimy światem, a nami kobiety."

W tym samym duchu przemawiają „Maszyniści drogi żelaznej Nad... peruwjańskiej".

„Na „relsach" życia naszego, w „pociągu" uczuć płomiennych, mąż i małżonka też jego są cnót, godności odmiennych. Mężczyzna kieruje „pociągiem" i czuwa nad całym „taborem", a dzierżąc swą władzę nad drągiem, co zowie się „regulatorem", na każdy uważać ma „świstek", na każdy po drodze „haltsygnał", aby sprytniejszy go chłystek z „maszynistowstwa" nie wygnał. Kiedy ma w drogę wyjechać i „dymać" chce „na całego", niech zważa na wszelkie sygnały, bo, jakem „smolipysk" jest stary, na częste „maszyny" kawały daremna jest moc „kontrapary". „Hamulec" niech gotów wciąż będzie, gdyż na to mieć trzeba baczenie, że kiedy „parowóz" w rozpędzie, łatwiejsze jest „wykolejenie". Na godność „pociągu" małżeństwa niech każdy mąż ściśle pamięta. Gdy trzeba, to z „klap bezpieczeństwa" choć jedna niech będzie odpięta. Lecz kiedy „oliwą" podlewa, gdy często „panewki" smaruje, gdy dosyć ma „węgla i drzewa", nic mu się już w biegu nie psuje."

Co się zaś tyczy cnót żony:

„Gdy „regulator" z „lewarem" pod władzą mężczyzny spoczywa, kobieta w znaczeniu prastarem, to istna „lokomotywa". Tych liczne gatunki bywają: „Borsigi, Szwarckopfy i Siegle", z nich jedne parady zadają, lecz są i brudasy, jak „tygle". Dopóki w „remizie" panieństwa, niech sobie swobodnie brykają, ale w „pociągu" małżeństwa, niech „prędkość miarową" uznają". (*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 22-go lipca.

Powrót cesarza z podróży na północ nastąpi d. 27-go b. m. Jeżeli w stanie zdrowia cesarzowej nie będzie groźnych komplikacyj, niezwłocznie z Wilhelmshaven cesarz uda się do Anglji, ażeby uczestniczyć w uroczystościach w Cowes; powróci natenczas do Poczdamu nie prędzej jak 9 lub 10-go sierpnia. Prawdopodobnie przez sierpień cesarz pozostanie w Poczdamie, a we wrześniu znowu większe podejmie podróże. Pisma tutejsze ogłaszają następujący program: Po wielkiej paradzie w dzień bitwy pod Sedanem (2-go września) wyjeżdża cesarz do Szwecji, ażeby w Götaland polować przez dni kilka, poczem jedzie do Koblencji na wielki przegląd wojska i do Alzacji i Lotaryngji na wielkie ćwiczenia wojskowe. Po zwiedzeniu cesarskiej posiadłości w Urville nastąpi wizytacja korpusów 14 i 13-go, połączona z wizytami na dworach w Karlsruhe i Sztutgarcie. Pod Pforzheim odbędą się wielkie ćwiczenia wojskowe korpusu 14 go. Wróciwszy do Poczdamu, cesarz na kilka dni prawdopodobnie uda się do zamku myśliwskiego Rominten w Prusach Wschodnich.

Znany dramaturg niemiecki Sudermann, autor „Końca Sodomy" przenosi się z Królewca na stały pobyt do Berlina lub Drezna. Dramat jego wyżej wspomniany pod koniec ubiegłego sezonu teatralnego trzy razy odegrano w Brunświku, obecnie policja zabroniła przedstawienia.

Pewną sensację budzi tu zamach na życie dyrektora ogrodów miejskich, Mächliga, dokonany wczoraj zrana w pracowni jego przy Victoria parku przez byłego robotnika ogrodniczego Gruneberga, który wystrzelił najpierw z rewolweru do obecnego w pokoju nadogrodowego miejskiego, Clemena, poczem trzy razy dał ognia do dyrektora. Kule mu przeszyły ramię, biodra i łopatki. Obrażenia wszelako nie grożą niebezpieczeństwem życia. Mächlig jest osobistością w Berlinie ogólnie znaną i lubianą; jemu przeważnie zawdzięcza Berlin urządzenie plantacyj na wszystkich większych placach, tak, iż co do zadrzewienia w liczbie stolic europejskich jedno z najpierwszych zajmuje miejsce. Pobudką zbrodniczego zamachu Grün-

---

najlepiej umiał opowiadać różne baśnie i najświetniej układał koguty do walki.

Usiadł on teraz pośrodku chaty na dżynowej skrzynce, wziął do ręki bandurję i pobrzękując na niej jednym palcem, tak zaczął:

— Dawnemi bardzo czasy, może przed stu laty, a może przed dwustu, żyło na Kubie dwóch przyjaciół. Dwóch przyjaciół, którzy, że byli biedni, a młodzi, silni, odważni i szybcy w nogach i różnych dróg a wybiegów świadomi, trudnili się przemytnictwem. Przemytnictwem się trudnili dlatego, że hiszpanom, którzy zawsze wrogością względem Kuby tchnęli, solą w oku były nasze piękne plantacje tytuniu, i to jeszcze piękniejsze złoto angielskie, jakie za nasz tytuń na wyspę płynęło. Płynęło ono na wyspę, ale niedługo się niem kubanie cieszyli, bo Hiszpanja wnet je w swoje pazury zagarnęła, zabraniając sprzedawać tytuń z wolnej ręki.

Z wolnej ręki zabroniła, ale z tajnej zabronić nie mogła... Biegali więc przemytnicy po całej Kubie, biegali, jak szczury ziemne... Gdzie jar najgłębszy, tam pewnie dnem jego przemytnik pełzał; gdzie jaskinia najdziksza, tam przemytnika legowisko było; gdzie skała najniedostępniejsza, tam z jej szczytu przemytnik strażników po okolicy upatrywał; gdzie przystań najgorsza, tam przemytnika łódź u brzegu skakała. Takie było ich życie, niebezpieczne i twarde.

Tak też żyli owi dwaj przyjaciele, z których jeden zwał się Hilario, a drugi Horacio. Horacio i Hilario się zwali i dobrze im się działo. Dobrze im się działo, aż pewnego razu wypadła im znaczna dostawa tytuniu na okręt amerykański, co w porcie hawańskim czas dłuższy stał. Stał dłuższy czas, więc też pięć razy tam i napowrót drogę odbyli, nie na sam okręt przecie, tylko do takiego miejsca blizko brzegu, gdzie już na nich inni towarzysze czekali.

Czekali tacy, co wiry i skały nadbrzeżne znali jak swoje dziesięć palców, gdy Hilario i Horacio góry, a w nich wszystkie przesmyki i wąwozy na pamięć umieli.

Bueno. Trzy razy tedy chodzili w jedną stronę z ciężkiemi balami *) tytuniu, a w drugą z pustemi rękoma, a za każdym razem zabierali z sobą pęk pierwszych plantanów i demżankę **) wody, bo droga ich szła przez miejsca tak dzikie i puste, że ani źródła żadnego, ani pożywienia żadnego znaleźć nie było sposobu. Nie było sposobu, ale mało się tem trapili, bo to, co brali, właśnie im zawsze starczyło, żeby się głodowi i pragnieniu bronić, aż do miejsca, gdzie ich towarzysze czekali i suty posiłek z nimi.

Bueno. Szósty raz zatem szli, tylko wolniej trochę, bo i ciężary mieli większe i siły ich były słabsze, jako że tyle nocy i dni tyle, jak dzikie antylopy, bez wytchnienia po górach biegali. Biegali, a teraz idą i patrzą, aż widzą—tu i tam na tych ścieżkach, co je tak znali, że gdzie wiatr gałązkę porwał, tam jej brak dostrzegli—widzą ślady ludzkie. Ludzkie nie ludzkie, bo hiszpańskich strażników. Ho! nie myliły ich oczy!... Ślady nóg obutych, ciężkich, co wolno i niewprawnie tu deptały, długo na jednem miejscu przystając, jak zwyczajnie, gdy idzie ten, kto rozgląda się i nasłuchuje... Ho! przemytnicy tak nie chadzali!...

— Źle, przyjacielu Hilario!—mówi Horacio.

— Źle, przyjacielu Horacio! — odpowiada mu Hilario.

Popatrzyli na siebie, a potem, raz, dwa, zapadli w gęstwinę taką, że ichby tam żaden djabeł, ni hiszpan, nie wyśledził.

Siedzieli dzień, siedzieli dwa, aż strażnicy tak blizko nich przeszli, iż mogli słyszeć, co o nich mówili. Mówili, jako pójdą ich szukać właśnie w przeciwną stronę, niż tamtym droga wypadała.

Bueno! Wyskoczyli tedy Hilario i Horacio z kryjówki i lecą. Lecą, bo czterdzieści osiem godzin jeszcze biedz im należało. Należało, ale nie przypadło, bo ledwo trochę drogi zbyli, obaj zachwiali się na nogach i poty im do skroni uderzyły z wielkiego osłabienia. Osłabienia tego nie mieli się co wstydzić, kiedy przez te dwa dni tyle co ptakowie jedli i pili, bo bali się, że im plantanów i wody nie starczy. Ej, ej! nie starczy i tak biedni ludzie!

Przysiedli, po plantanie zjedli, łykiem starej wody popili i znowu idą.

Głód ich straszny żre... trzy plantany im tylko zostały.

(*D. c. n.*) **Hajota.**

*) Bal=paka (*przyp. aut.*).

**) Demżana, *Demijohn*, żargonowy wyraz na określenie wielkiej butli, przyjęty we wszystkich europejskich kolonjach (*przyp. aut.*).

berga była zemsta, gdyż z powodu niezdarności otrzymał był uwolnienie od służby. Wczoraj zbrodniarz sam oddał się w ręce policji.

W teatrze Krolla obecnie Bötel i panna Heyman są faworytami publiczności. Bötel wczoraj obfite zbierał laury w operze Flotowa „Alesandro Stradella". Nietylko zachwycał prześlicznym swym głosem, ale grą mistrzowską. Śpiew pod względem technicznym bez nagany uwzględniał należycie i moment psychologiczny, gra zaś świadczyła o zupełnem przejęciu się rolą. Jest to, jak na Bötela, postęp wielki, ponieważ nie potrafił był on dotąd otrząść się z pewnych nabytków, rażących zmysł estetyczny.

Doroczny raport o cesarskiej marynarce dopiero co ukazał się w druku. Było marynarzy w r. 1889/90 razem 15,507, w roku zaś 1890/91—15,876; z tej liczby w pierwszym reku 8,033 na morzu i 7,474 na lądzie, w drugim roku 8,236 na morzu i 7,640 na lądzie. Co do stanu zdrowotnego marynarzy, to w r. 1689/90 stwierdzono pogorszenie się o 115,9 na tysiąc, w r. 1889/91 zaś znowu polepszenie o 87,4 na tysiąc. Ciężkie choroby pomiędzy załogą statków grasowały mianowicie w Azji wschodniej i Indjach zachodnich. Raport szczegółowy zawiera spis chorób, wypadki śmierci itd.

W prasie tutejszej podejmują agitację, ażeby wyścigi z dni powszednich odłożyć znowu na niedziele, ze względu, iż większość obywateli zajęta pracą w dni powszednie, niema czasu uczestniczyć w wyścigach, że natomiast zawodowi bookmakerzy i gracze bardzo wątpliwej reputacji, tem liczniej się stawiają. *K.*

✲

Rzym 19-go lipca.

Parostatek włoski *il Bausan* odpływa do Kadyksu, celem wzięcia udziału w uroczystościach, które się odbędą w pierwszych dniach sierpnia w Palos, na pamiątkę Krzysztofa Kolumba, który d. 3-go sierpnia 1492-go r. odbił ztamtąd na trzech małych statkach, zwanych *caravelle*, dla odkrycia nowego świata, i 12-go października ujrzał brzegi jego.

D. 16-go b. m. Ojciec św. ukończył Encyklikę swą o Krzysztofie Kolumbie, którą sam pisał od początku do końca, i która wczoraj wieczór pojawiła się w urzędowym dzienniku watykańskim *l'Osservatore Romano*. Jest to znakomity ze wszech miar dokument i największy przynosi zaszczyt sędziwemu Namiestnikowi Bożemu. Encyklika ta wystosowana do biskupów: hiszpańskich, włoskich i amerykańskich północnych i południowych. Wspaniały ten i uroczysty akt papieżki na cześć nieśmiertelnego żeglarza, jest podobno pierwszym krokiem do jego beatyfikacji, która jednak z powodu pilnego zastrzegania sobie dostojeństw ziemskich i miłostek z piękną hiszpanką Beatryksą Enriquez, z którą miał syna, Ferdynanda, bez trudności się nie obejdzie. Atoli mocą charakteru i żelazną wiarą w swój ideał, Kolumb przewyższa tysiące wielkich ludzi.

D. 7-go sierpnia r. b. w Rzymie publiczny obchód na cześć Kolumba. Przedstawiciele municypalności i różne stowarzyszenia udadzą się z chorągwiami na Pincio dla założenia laurowego wieńca na popiersiu wielkiego genueńczyka, zdobiącem tam ogród.

Dzienniki watykańskie donoszą, iż Ojciec św. przyjmował jego ekscelencję pełnomocnego ministra San Domingo, p. Justyna Fasowicza, barona Farensbacha, wyjeżdżającego na wilegjaturę. *D.*

✲

Paryż 21-go lipca.

Panna Mulot, nauczycielka dzieci ślepych, wynalazła dla nich sposób pisania, za pomocą którego pismo ich staje się czytelne tak dla nich samych, jak dla zdrowych: dla ostatnich za pomocą wzroku, dla pierwszych—za pomocą dotykania. Sposób ten wypróbowany już został w praktyce, i dwie uczennice panny M., przystąpiwszy do egzaminu na patent elementarnych nauczycielek, podały wypracowania równie czytelne, jak ich towarzyszki. Wynalazek polega na tem, że pod papier podkłada się gruba bibuła, na nim zaś kładzie się arkusz papieru do kalkowania na niebiesko, po tym ostatnim prowadzi się miedziane ostrze, znaki odbijają się na papierze niebiesko, bibuła zaś, tłoczona ostrzem, czyni je wklęsłemi, a więc poznawalnemi dla wprawnych palców ślepych. Sposób ten może zastąpić używaną dotychczas kryptografję Braille'a.

W koszarach Vincennes zdarzył się wypadek bardzo rzadki i rzucający nieciekawe światło na warunki życia żołnierzy francuzkich: 180 szeregowców odmówiło posłuszeństwa oficerom. Są to rzemieślnicy wojskowi: kowale, ślusarze, stolarze, piekarze itp., którzy postanowili zaprzestać swej codziennej pracy ze względu na to, że od pewnego czasu dawano im zbyt szczupłe racje pokarmu. Gdy dzwonek zwykły dał hasło do pracy, żołnierze zostali w koszarach, i nie cofnęli swej decyzji pomimo rozkazów kapitana; dopiero aresztowanie kilku kaprali i obietnice łagodzące sierżanta skłoniły ich do rozpoczęcia roboty.

Istniejąca przy radzie miejskiej „komisja wielkich wspomnień" zażądała od rady kredytu 200,000 fr. na uroczysty obchód rocznicy pod Valmy, któremu komisja chce nadać wiele blasku i świetności. Pomagać jej ma w tem znany budowniczy Bouvard.

Kompozytor Lefèvre ukończył partycję do „Konrada Wallenroda", dramatu historycznego P. B. Gheusi'ego; utwór ten ma być wystawiony w jednym z pierwszych teatrów lirycznych nadchodzącej zimy. Wtedy dopiero zobaczymy, jak daleko posuwa się pokrewieństwo jego z poematem Mickiewicza.

Założyciel, były dyrektor i główny akcjonarjusz magazynu Luwru, Chauchard, za „wyjątkowe zasługi filantropijne", jak mówi *Journal officiel*, mianowany został komandorem Legji honorowej. *K.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o wywozie za granicę wyrobów bawełnianych ze zwrotem akcyzy od materjałów, zużytych do produkcji. W tym samym numerze zamieszczono również instrukcję dla kontrolerów akcyzowych.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia o otwarciu w Ciechocinku, w pow. nieszawskim, kasy oszczędności przy miejscowym urzędzie pocztowym.

— W projekcie zapowiedzianych na kolei wiedeńskiej zmian nastąpić mają podobno pewne modyfikacje.

— Z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych, ulica Krochmalna od Gnojnej do n-ru 9-go dla przejazdu została zamknięta.

— W dalszym ciągu sprzedaży, odbywających się za zaległą ratę październikową 1891-go r., Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy w dniu jutrzejszym ogłasza licytację na sprzedaż nieruchomości, położonej przy ulicy Kruczej, obciążonej pożyczką Towarzystwa rs. 4,000. Licytacja, o ile rata zaległa nie będzie zapłacona w dzień sprzedaży, rozpocznie się o godz. 11-ej przed południem w kancelarji rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym, Józefa Zawadzkiego, od sumy rs. 6,000. Wadium wynosi rs. 800.

— Naczelnik sekcji ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Krzeczkowski, odwiedziwszy w Kluczkowicach, w gub. lubelskiej, sierotki z przytułku III-go, zwiedzi także kasę rzemieślniczą, ufundowaną przezeń w Opolu.

— Członek wileńskiego sądu okręgowego rz. r. st. Kossakowski, wyjechał do Wilna. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze rz. r. st. Wieniawski wyjechał zagranicę.

— Z powodu dojścia do pełnoletności hr. Maurycego Zamoyskiego, syna zmarłego ordynata, hr. Tomasza, zarząd dobrami i zakładami, należącemi do ordynacji, z końcem b. m. przechodzi z rąk kuratora hr. Konstantego Zamoyskiego (z Kozłówki) w ręce młodego ordynata.

— J. E. ks. Wierzbowski, biskup sejneński, ma się już nieco lepiej, po długiej i ciężkiej chorobie, lecz, jak donosi *Przegląd katolicki*, nie jest jeszcze w stanie odprawiać mszy św.

— Sekretarz główny rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, p. Juljan Adolf Święcicki, powrócił z zagranicy.

— Z teatru.

* Panna Grassówna debiutować będzie jutro w „Ptaszniku z Tyrolu" po raz drugi.

Gagę odtworzy panna Babińska.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Letni w ogrodzie Saskim.

Dzisiaj: „Nasze anioły"; jutro: „Nasze anioły"; wtorek: „Moja kuzynka" i „Przez wdzięczność"; środa „Nasze anioły"; czwartek: „Wicek i Wacek"; piątek: „Nasze anioły"; sobota: „Stryj Sam" (pierwszy raz); niedziela: „Stryj Sam."

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Dziecko szczęścia"; jutro: „Ptasznik z Tyrolu" (występ gościnny pp. Janiny Babińskiej i panny Grassówny); we wtorek: „Dziecko szczęścia; we środę: „Dziecko szczęścia"; we czwartek: „Ptasznik z Tyrolu" (występ pp. Babińskiej i Marji Grassówny); w piątek: „Dziecko szczęścia"; w sobotę: „Dziecko szczęścia"; w niedzielę: „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Babińskiej).

— Kościół na Powązkach.

Przebudowa kościoła na cmentarzu powązkowskim posuwa się raźnie naprzód.

Obecnie część ścian doprowadzono do wysokości dachu, front zaś jest blizkim ukończenia.

Również roboty szklarskie, włącznie z oknami rozetowemi, są już gotowe.

— Rejestra gospodarcze.

Redakcja *Rolnika i hodowcy* ogłosiła przed paru laty konkurs na najpraktyczniejsze wzory rejestrów gospodarskich, a na sędziów zaprosiła samych obywateli ziemskich w rozmaitych okolicach kraju, którzy tym sposobem utworzyli kilkanaście kółek sądzących.

Obecnie, po otrzymaniu odpowiedzi od sędziów, konkurs został rozstrzygnięty, lecz nie wydał pożądanych rezultatów, z liczby bowiem trzynastu nadesłanych prac ani jednej jednogłośnie nie zalecono i tym sposobem nie przyznano nagrody.

Nie chcąc ustawać w podjętym zamiarze i nabrawszy przekonania, że drogą konkursów nie osiągnie się celu, redakcja *Rolnika i hodowcy* zamierza stworzyć owe tak pożądane wzory rejestrów drogą zbiorową, zapraszając do wspólnej pracy najwybitniejszych rachmistrzów i praktycznych rolników.

— Pomnik.

Na cmentarzu powązkowskim ustawiono okazały pomnik na grobie przedwcześnie zmarłego artysty-malarza i obywatela ziemskiego, ś. p. Stefana Rostworowskiego.

Nagrobek, ozdobiony emblematami malarstwa i rolnictwa, należy do okazalszych na cmentarzu.

— Na przytułek noclegowy.

Na mającą się odbyć we czwartek zabawę na rzecz przytułków noclegowych, bilety nabywać można u zajmującej się urządzeniem tej zabawy, p. Felli Kaftal (Senatorska 28).

Tamże nadsyłać można wszelkie ofiary i fanty na tę zabawę.

— Rozdział wsparć.

W dniu wczorajszym odbył się podział wsparć z procentów od fundacji imienia Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich dla ubogich niewidomych.

Z liczby osób, wspieranych dotąd, otrzymało zapomogi 75, a nadto Franciszkowi Podkowiakowi ze Szmulowizny przyznano zapomogę warunkową.

Z ogólnej liczby 80-iu zawakowało cztery wsparcia z powodu zgonu niewidomych, wspieranych dotąd; tym sposobem czterej nowi kandydaci: Ludwika Rykowska z Pragi, Hipolit Waśniewicz z Warszawy, Feliks Biernacki z Warszawy i Moszek Mędzelewski ze Szmulowizny zostali obdarowani; ostatniemu przyznano zapomogę warunkową.

Wypłata wsparć, przyznanych na wczorajszem posiedzeniu, dopełniona będzie o godz. 9-ej zrana w d. 30-ym b. m., w wydziale administracyjnym magistratu przez ks. kanonika Filochowskiego w asystencji radnego magistratu, p. Ratyńskiego.

— Sprawy szkolne.

Z powodu rozpoczętego już w kilku zakładach naukowych średnich rządowych lub niezadługo rozpocząć się mającego przyjmowania próśb o przyjęcie nowych kandydatów do gimnazjów i progimnazjów warszawskich, podajemy dla dogodności czytelników naszych szczegółową o tem wiadomość:

W gimnazjum I-em męzkiem prośby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane będą od d. 13—27 sierpnia. Miejsca są począwszy od klasy 4-ej. Egzaminy nowych kandydatów od d. 2-go września.

W gimnazjum II-iem przy ulicy Nowolipki nr. 5, rozpoczęto już przyjmowanie próśb lecz tylko do klasy wstępnej, codziennie od 12—1-ej. Miejsca są do klasy 5-ej, 6-ej, 7-ej i 8-ej, do których przyjmowanie próśb o przyjęcie rozpocznie się w d. 13-ym sierpnia. Egzaminy nowych kandydatów z końcem tegoż miesiąca.

W III-em gimnazjum męzkiem przy ulicy hr. Berga, prośby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane są codziennie od 10—2-ej. Miejsca są do klasy wstępnej, 1-ej, 5-ej, 6-ej i 7-ej. Egzaminy wstępne rozpoczną się 29-go sierpnia.

W gimnazjum IV-em męzkiem przy alei Ujazdowskiej nr. 20, prośby przyjmowane będą od 1-go sierpnia, między 10—12 w południe. Miejsca są do wstępnej 5-ej, 6-ej, 7-ej i 8-ej klasy. Egzaminy nowowstępujących kandydatów rozpoczną się d. 27-go sierpnia.

W gimnazjum V-em męzkiem przy ulicy Marszałkowskiej nr. 65, prośby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane są już w poniedziałki i piątki, od 10—12-ej w południe, co trwać będzie do 22-go sierpnia. Egzaminy nowych kandydatów rozpoczną się d. 29-go sierpnia.

W gimnazjum VI-em męzkiem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 36-ty, prośby przyjmują się już codziennie od 1—2-ej, co trwać będzie do rozpoczęcia egzaminów. Miejsca są do wszystkich klas. Egzaminy nowych kandydatów rozpoczną się 29-go sierpnia.

W szkole realnej przy ulicy Jezuickiej nr. 4, prośby o przyjęcie nowych kandydatów już są przyjmowane w środy, czwartki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej. Miejsca są do klasy wstępnej, 4, 5, 6 i 7-ej. Egzaminy nowych kandydatów rozpoczną się w d. 19-ym sierpnia.

W I-em progimnazjum męzkiem przy ul. Gęsiej nr. 9, prośby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane będą od 1-go sierpnia. Miejsca są do klasy wstę-

pnej, 3-ej i 4-ej. Egzaminy nowowstępujących rozpoczną się 29-go sierpnia.

W II-iem progimnazjum męzkiem przy ulicy Złotej nr. 53, prośby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane są już w poniedziałki, środy i piątki, od g. 10-ej do 12-ej. Miejsca są do wstępnej, 2-ej, 3-ej i 4-ej klasy. Egzaminy wstępne rozpoczną się 29-go sierpnia.

W warszawskiej szkole rysunkowej, przy placu Teatralnym, uczniowie dla wymiany biletów na prawo uczęszczania do szkoły stawić się mają w dniu 27-ym sierpnia.

= Środki zaradcze.

Reasumujemy środki zaradcze, jakie dotychczas zarządzono w naszem mieście w przewidywaniu epidemji.

Wzmocniono ogólny nadzór lekarsko-policyjny, przyczem miasto, wedle osobno zestawionych wykazów, podzielono na dzielnice.

Wydano cyrkularz, wskazujący, które miejscowości wymagają wzmocnienia dozoru pod względem sanitarnym.

Zaprowadzono blankiety, w których rządcy domów, hoteli, pokoi umeblowanych obowiązani są zawiadamiać o osobach, przybyłych z miejsc, nawiedzonych epidemją.

Ogłoszono rozporządzenia komisji fabrycznej, dotyczące stosowania środków zaradczych w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Wydano polecenie rozciągnięcia bacznego dozoru nad fabrykami garbarskiemi i białoskórniczemi nieskanalizowanemi, które w razie epidemji mogłyby stać się siedliskami zarazy.

Czasowo wyznaczono lekarza, który za wynagrodzeniem rs. 50 miesięcznie dokonywać będzie analiz.

Założono w cyrkułach VII, VIII i XI-ym herbaciarnie i kawiarnie dla uboższej ludności, niezależnie od podobnych zakładów, projektowanych w cyrkułach zamkowym i sobornym.

Takie są zarządzone już dotychczas środki zaradcze; niezależnie od nich czynione są starania: o wyznaczenie etatowym i nadetatowym lekarzom pensyj dodatkowych, o wyasygnowanie kredytu w sumie 5,000 rs. na nadzwyczajne potrzeby, o zwiększenie liczby lekarzy oddziałowych, o utworzenie trzech dodatkowych zakładów dezynfekcyjnych miejskich.

Winni niezachowania przepisów, dotyczących walki z epidemją, ulegać będą karom, przewidzianym w § 102-im postanowień senatu.

= Na kolei.

Komisja sanitarna, wytworzona ze zwierzchników wydziałowych i służby zdrowia kolei wiedeńskiej, przedsiębierze cały szereg środków zaradczych przeciwko epidemji, które nosząc w tej chwili charakter czysto ochronny, w razie potrzeby przybrać mogą i charakter ratunkowy.

W wykonaniu uchwał posiedzenia ostatniego, komisja rzeczona wyrusza w przyszły wtorek, celem zwiedzenia całej linji wraz z odnogą aleksandrowską i zastosowania wszystkich ostrożności, jakie uzna za właściwe.

Co do budowy baraków czasowych, kwestja ostatecznie nie została jeszcze zdecydowana; zdaje się wszakże, że pierwotny projekt urządzenia trzech tylko baraków w punktach pogranicznych, zostanie znacznie rozszerzony, i że zgodnie z wnioskiem niektórych członków komisji, będzie ich więcej nad trzy.

Zażądane na cele sanitarne kredyty, obejmują też dość wysoką cyfrę.

Obliczono bowiem, iż po za obrębem 8,000 rs. wydatku miesięcznego, ponoszonego na utrzymanie zwiększonej służby i inne koszty odpowiednie, wypadnie jeszcze wyasygnować około 5,000 rs. na pierwotną organizację zmian zaprowadzić się mających.

Dodać wreszcie należy, iż z lekarzy kolei wiedeńskiej, w okolice nadwołżańskie, stosownie do zażądania departamentu lekarskiego, wydelegowany zostaje dr. Fabjan, z płacą rs. 500 miesięcznie, zwrotem kosztów podróży i djetami w czasie przejazdów po rs. 10 dziennie.

= Kolonje letnie.

Wczoraj rano z dworca kolei nadwiślańskiej wyjechała do Łagowa, gdzie w tym roku po raz pierwszy urządzoną została kolonja letnia, partja złożona z 25 chłopców.

Wyjazd dzieci, jak zwykle, nastąpił pod kierunkiem lekarza delegata i wizytatorki.

Z powodu chłodnego poranku dzieci dostały na dworcu ciepłe śniadanie.

Z żalem wyznać przychodzi, że tym razem dzieci wyjechały źle zaopatrzone w ubranie — istotnie pod tym względem kolonje letnie w bieżącym roku mocno szwankują—dlaczego?

Najbliższy powrót dzieci nastąpi we wtorek z Janowa, koleją terespolską o godz. 6-ej m. 40 wieczorem, a już d. 28-go b. m., t. j. we czwartek wyjedzie znów do Janowa na drugi sezon partja złożona z 20 dziewcząt.

Po d. 23-ci lipca wyjechało na wieś chłopców 263, dziewcząt 237, razem 502.

Zepewniony jest jeszcze wyjazd 130 chłopców i 246 dziewczynek, t. j. razem 376 dzieci, tak, że razem towarzystwo kolonij letnich wyśle na świeże powietrze 395 chłopców i 483 dziewczynek, czyli razem 878 dzieci.

W r. 1891-ym wysłano na wieś dzieci 498.

= Ucieczka obłąkanego.

Przed czterema tygodniami trzydziestoletni syn właściciela dóbr z pow. nowomińskiego, Feliks Ch., dotknięty pomieszaniem zmysłów, został przez krewnych umieszczony w lecznicy pod Dreznem.

W kilka dni po powrocie pani Ch. otrzymano telegram, iż chory zdołał się wymknąć i zbiedz.

Zaniepokojeni rodzice natychmiast rozpoczęli poszukiwania, które jednak nie naprowadziły na ślad dezertera.

Dopiero w tych dniach chory stawił się na wsi, wychudzony, bosy i obdarty.

Od obłąkanego niepodobna było dowiedzieć się, jakim sposobem, bez żadnych środków potrafił odbyć odległą podróż.

Odwieziono go z powrotem do Drezna.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Jerozolimskiej za rogatką Teodorowi Siennickiemu skradziono zegarek złoty, oraz biżuterję, wartości 198 rs.—Zamieszkałej przy ul. Łuckiej pod № 20-ym Katarzynie Ryton skradziono garnitur męzki i drobne przedmioty.—Juljan Zieliński został ujęty na kradzieży chleba u Julji Ille przy ul. Solnej pod № 6-ym, Abrama Gotenbikiera przytrzymano w domu pod № 41-ym przy ul. Dzikiej na kradzieży macy.

= Złodzeje na wsi.

Osoby zamieszkałe na letniem mieszkaniu w okolicy Młocin, są zmuszone czuwać nieustannie, z powodu znacznej liczby wydarzających się tam kradzieży.

Niektórzy letnicy dla spokoju za składkowe pieniądze utrzymują nocnych stróżów.

Pomimo tego, sprytni rzezimieszkowie podmiejscy operują nieustannie, chwytając co się zdarzy.

Tak np. w ubiegłą środę, w Rudzie o północy, złodzieje wyłamali drzwi do mieszkania p. Władysława Brzozowskiego i skradli ruchomości na sumę 250 rs.

= Zagadkowe zniknięcie.

Onegdaj wieczorem 7-letni Robert Szmigielski, zamieszkały przy ul. Dobrej pod № 57-ym, posłany po lekarstwo do apteki zaginął.

Na ślad chłopca dotychczas nie natrafiono.

= W bójce.

Nocy wczorajszej w restauracji Siennickiej przy ulicy Żelaznej pod № 61-ym czeladnicy szewccy: Stanisław Śmiałowski, Edward i Józef bracia Bazylscy wszczęli bójkę i poranili się nożami.

Awanturników aresztowano.

= Pokąsanie.

Na ulicy Smoczej pies pokąsał 3-letniego chłopca Iwańczyka.

Pokąsanego odesłano do d-ra Bujwida, a psa oddano pod obserwację.

= Pożary pod miastem.

W dniu onegdajszym we wsi Wieliszewo pod Warszawą zgorzał wiatrak wraz z zapasem mąki i zboża.

Straty wynoszą 1,500 rs.

Tegoż dnia spłonął wiatrak w Wieruchowie.

Właściciel Furmankiewicz poniósł 2,000 rs. straty.

+ Opłata szkolna w gimnazjum żeńskiem w Kielcach z nowym rokiem szkolnym 1892/3 we wszystkich klasach podwyższoną będzie z rs. 20 do rs. 30 rocznie.

+ Teatr amatorski.

Piszą do nas z Dąbia:

„Przed kilku miesiącami utworzyło się w Dąbiu, w gub. kaliskiej, grono amatorów, urządzające od czasu do czasu przedstawienia amatorskie.

Odbywają się one pod kierownictwem b. aktora, p. Czer., i chociaż wybierano dotąd sztuki dość trudne, to przecież amatorowie wywiązują się dobrze z swojego zadania.

Wśród nich odznaczają się szczególnie panie: Jed. i Mejs., tudzież pp.: Czap. i Oliń.

Ale, niestety, tak zwana inteligencja nie popiera usiłowań amatorów, nienależących do jej sfery; pocieszamy się jednakże nadzieją, że amatorowie nie upadną na duchu i wytrwają, bo wytrwałość zjedna im może względy wszystkich."

+ Echa gostynińskie.

Piszą do nas z Gostynina:

„Rozpoczęcie robót około zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, ulegnie chwilowej zwłoce, gdyż koszta obliczone przez inicjatorów na rs. 1,500, jak twierdzą specjaliści, wyniosą około rs. 6,000.

Mimo to jednakże projekt nie zostanie zaniechany, bowiem Gostynin posiada w warszawskiem kantorze banku państwa kapitał w sumie rs. 100,000.

Ponieważ w budżecie miejskim nie przewidziano ani niedoboru, ani większych wydatków nadzwyczajnych, przeto władza miejscowa całą sprawę przedstawiła rządowi gubernjalnemu do decyzji, prosząc o zatwierdzenie projektu.

Nie ulega wątpliwości, że Gostynin jeszcze w w ciągu r. b. uzyska oświetlenie elektryczne.

Poprzedni burmistrz tutejszy, p. Ostrowski, powziął był projekt założenia w Gostyninie kasy pożyczkowej wyłącznie dla mieszkańców naszego miasta.

Kapitał zakładowy miał wynosić rs. 20,000, stopa zaś procentowa od pożyczek 6%.

Nowy burmistrz, p. Perzyński, jak się dowiaduję, projekt swojego poprzednika gorąco popiera.

Utworzenie kasy pożyczkowej byłoby dla miasta wielkiem dobrodziejstwem, wyrwałoby bowiem wielu mieszkańców ze szponów lichwiarzy.

Stan sanitarny w Gostyninie i w okolicy obecnie stale się polepsza.

Grasujące przez czas dość długi: dyfteritis, szkarlatyna i ospa naturalna pojawiają się już rzadko; ta ostatnia zwłaszcza, dzięki starannemu szczepieniu przez lekarza powiatowego, p. Podbielskiego, ustała już prawie zupełnie.

Miejscowa władza administracyjna zarządziła już środki zaradcze przeciw cholerze.

Nowy burmistrz dokłada wszelkich starań, aby rzeźnicy, piekarze i przekupnie nie sprzedawali niezdrowych artykułów żywności.

Tak np., na mocy jego rozporządzenia, opartego na opinji lekarza powiatowego, skonfiskowano u jednego z piekarzy kilka pudów chleba."

+ Na grobie matki.

W tych dniach we wsi Borkowie, w okolicy Kalisza, nad grobem matki powiesił się na drzewie chłopiec ośmioletni.

Przyczyną samobójstwa malca był żal za matką i rozpacz, wywołana tem, iż chłopiec opuszczony został przez ojca i macochę, którzy wyjechali do Prus dla zarobku, pozostawiając syna bez opieki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się na kolei warszawsko-wiedeńskiej posiedzenie rady zarządzającej z udziałem akcjonarjuszów zagranicznych, na którem delegaci tejże rady zdadzą szczegółową sprawę z rezultatów podróży, odbytej do Petersburga w interesie kolei.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 19 go b. m.: „Wczoraj telegrafowano z Wiednia, iż skutkiem cholery nie odbędą się w tym roku manewry w Galicji, na które skoncentrowanem zostanie 80,000 wojska. Dziś zaprzeczają temu w drodze urzędowej.—Namiestnictwo lwowskie wzywa lekarzy, ażeby zgłosili się na wypadek wybuchu cholery do służby sanitarnej. Bawiący w Wiedniu prezydent m. Lwowa telegrafował wczoraj, ażeby się natychmiast zabrano do urządzenia środków ostrożności na wypadek cholery. Wychodźcom żydowskim zabroniony został przejazd przez Galicję. Do wszystkich miejscowości granicznych wysłani zostaną lekarze za djetami po 10 złr. dziennie. W braku lekarzy powołani zostaną słuchacze 4-go i 5-go roku medycyny na uniwersytecie krakowskim. — Główny dworzec lwowski zostanie zrekonstruowany kosztem miljona złr.—Prezesem Towarzystwa pedagogicznego wybrany został na walnem zgromadzeniu w Brodach ks. Jerzy Czartoryski, a wiceprezesem dyrektor seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, Ludwik Dziedzicki."

× Nagrodę 2,400 franków wyznaczył uniwersytet w Strasburgu za odpowiedź na pytanie: „jakie zmiany w śmiertelności dużych miast, osobliwie niemieckich, zauważyć się dały wskutek dokonanych ulepszeń sanitarnych". Praca ma być przedewszystkiem statystyczna, nie idzie przytem o sposoby i metody określenia śmiertelności samej, jak raczej o dokładne i ścisłe zebranie właściwych danych. Prace w językach: niemieckim, francuzkim i łacińskim przyjmuje do d. 1-go stycznia r. 1895-go sekretarz uniwersytetu w Strasburgu. Do udziału każdy bywa dopuszczony.

× Niezadowolony wydawca. Zmarły wydawca głośnego tygodnika *Gartenlaube* w końcu już życia napisał list do jednego z bliższych przyjaciół swoich, stanowiący jeden więcej dowód, jako człowiek, najpełniejszego doznający powodzenia, wiele jeszcze zabiera ze sobą do grobu niespełnionych życzeń i nadziei. W porze pisania listu, o którym mowa, w r. 1874-ym nakład *Gartenlaube* wynosił 382,000 egzemplarzy. Na zazdrość więc chyba zasługiwał człowiek, co mocą energji swojej takich dosięgnął rezultatów. A oto, jakie składa zeznanie: „Powodzenie to, z którego śmiało dumnym być mogę; dzieło bowiem mojem jest, mojem wyłącznie, tak ze względu na wydawnictwo, jak i redakcję. Gdyby mnie kto wszakże zapytał, czy mnie szczęśliwym uczyniło, smutną musiałbym dać odpowiedź. Od lat 15-tu jedną tą jedyną myślą żyłem, nie opuszczała mnie dniem i nocą, zawsze i wszędzie w demonicznych niemal trzymając mię więzach, ona to mi każdą radość w życiu zabierała, czyniąc mnie samotnikiem, i unieszczęśliwiając tem samem tak mnie, jak rodzinę moją. Przez ciąg lat 15-tu, w najpiękniejszą porze życia zapracowywałem się, usunąłem się od przyjaciół i znajomych, dnia wypoczynku nie mając, jedynie wydawnictwem swojem zajęty. Jakkolwiek nie zbywało mi na środkach ku temu, prócz krótkiej wycieczki po Szwajcarji, kawałka nie widziałem świata i jeżeli spracowane członki przyszłoby mi jutro do grobu włożyć, powiedzieli

by o mnie ludzie: głupcem był, nie umiał używać życia. Kierownictwo tego rodzaju dziełem jest rodzajem przekleństwa, które nas żelaznemi obejmuje kleszczami i pozbawia życia, nie dając nic w zamian prócz—poważnej liczby prenumeratorów. W ciągu sześciu lat ostatnich trzy dni zaledwie miałem wypoczynku, spędzonych w Turyngji. Ambicję naszą powodzenie takiego pisma zadowolnić może, nie jest jednak w stanie dać szczęścia, o czem wiem dobrze z doświadczenia."

BAŃKI MYDLANE

Praktyk.

— Zgadnij, o czem myślę, gdy palę papierosa?

— O niczem.

— Zkądże to wiesz?

— Z własnego doświadczenia: sam palę po całych dniach.

*

Z ogródka.

Pani X. przyjeżdża do swojej krawcowej, aby dowiedzieć się o wartości służącej.

— Służyła u pani przez rok cały?

— Tak pani—odpowiada krawcowa.

— Powierzchowność ma obiecującą, ale czy jest uczciwa?

— Tego nie wiem. Ze dwanaście razy posyłałam ją do pani po pieniądze, nie przyniosła mi jednak nigdy ani grosza...

*

Roztropny gospodarz.

Rządzca po kwartale przychodzi do lokatora.

— Szanowny panie—rzecze—gospodarz polecił mi zawiadomić, iż od kwartału podwyższa komorne z tego lokalu o 100 rubli.

— Bójcie się Boga! ludzie! — płacze lokator— toć nie ma miesiąca, jak na mój koszt kazałem dać nowe piece i podłogi.

— To też gospodarz przed miesiącem odstępował to mieszkanie taniej. Ale z chwilą, gdy są nowe piece i podłogi, nie może lokalu wynajmować za tak psie pieniądze...

*

W okienku płacze dziewczę,
Łzą zrasza bukiet z róż.
Dziewczyna kocha jeszcze,
A chłopiec zdradził już.

Serca ich świeże były,
Czyste, jak bukiet ten.
Kwiaty już zwiędły—zniknął
Miłości cudnej sen.

Dziewczę! w zachwytów szale
Są chwile—niema lat.
Nie płacz! Miłość trwa tyle,
Póki nie zwiędnie kwiat.

Wychowaniec Theresianum.

Świeżo ogłoszono sprawozdanie roczne wyborowego zakładu naukowego w Austrji, Theresianum wiedeńskiego. Ciekawy ustęp książki odnosi się do osoby panującego dziś wicekróla Egiptu, Abbasa Helmi baszy, w streszczeniu tedy urywek ten podajemy poniżej:

Z początkiem roku szkolnego 1887/88 wstąpił do cesarsko-królewskiej Akademji Theresianum 13-letni podówczas następca tronu egipskiego, Abbas Helmi Bej. Zmarły kedyw, Mehemed Tewfik basza poznał urządzenie zakładu w czasie przebywania w nim dwóch jego kuzynów, co go skłoniło do umieszczenia w nim obydwóch synów swoich, panującego dziś kedywa i brata jego, Mehemeda Alego Beja, o rok młodszego. Książęta przed zapisaniem się do Theresianum, co nastąpiło we wrześniu r. 1887-go, kształcili się czas jakiś w domu, a następnie w Genewie.

Prefekt zakładu, Henryk Rak, osobiście zaznajamiał księcia z życiem akademickiem. Abbas w godzinach wolnych od zajęć i o ile na to położenie rzeczy zezwalało i w czasie wykładów, przebywał w kółku kolegów; do stołu siadał na wspólnej sali, sypiał w ogólnej sypialni. Z kolegami zwał się po imieniu, co wszelką różnicę rodu i stanowiska zacierało. Przepisom zakładu ulegał książę w całej pełni, w stosunkach z przełożonymi zachowując się z wrodzonym mu taktem. W prywatnym zaś stosunku z dyrektorem Akademji zwracano zawsze uwagę na godność ucznia.

Ze względu na nauki, z konieczności musiano pewne zaprowadzić odmiany w ogólnym planie. W pierwszych jednak zwłaszcza czasach pobytu swojego w Theresianum słuchał Abbas wykładów wspólnie z kolegami, czemu zawdzięcza gruntowną znajomość języka niemieckiego. Później usunięto z planu nauk ogólnego języki klasyczne, w których miejsce książę poważne prowadził studja nad francuzkim i angielskim, a prowadził je oczywiście zdala od kolegów. Osobno również udzielano tak jemu, jak i bratu, nauki religji mahometańskiej i wykładano koran w tureckim i arabskim języku. Przedmiotów tych udzielał książętom dodany im do boku Secik Nedżib effendi.

Prócz wymienionych przedmiotów, plan nauk wypełniały przeważnie: geografja, historja, matematyka i nauki przyrodnicze.

Po trzech latach pobytu księcia w Theresianum, zakończył się pierwszy perjod wychowania ogólnego i z początkiem roku szkolnego 1890/91 rozpoczęła się praca nad wykształceniem księcia fachowem. Oparto je na naukach prawnych państwowych. W październiku r. 1890-go dodano Abbasowi osobnego kierownika, wychowawcę i doradzcę. Książę zajął w oddziale Theresianum, przeznaczonym dla Akademji orjentalnej, osobny apartament, złożony z gabinetu do pracy, sypialni i jadalni.

Z całym zapałem prowadzone przez księcia studja wojskowe obejmowały głównie: organizację armji, taktykę, naukę o terenie i praktyczną geometrję, geografję wojskową, naukę o fortyfikacjach, służbę pjonierską i naukę o broni.

Wykład koranu, ćwiczenia w mowie ojczystej, jak również w językach: francuzkim, angielskim, a w końcu i włoskim, prowadzono dalej pilnie.

I teraz godziny wolne spędzał książę z upodobaniem w towarzystwie kolegów. W niedziele i święta odbywał dłuższe spacery, odwiedzał teatry, przyczem zawsze brata lub którego z kolegów zapraszał do towarzystwa.

Aż do początku roku szkolnego 1891/92 książę nie wychodził nigdy sam z zakładu, towarzyszył mu zawsze jeden z urzędników Akademji; dopiero od lipca r. 1891-go, a więc od czasu uznania go pełnoletnim, kedyw uwolnił go z pod nadzoru, z czego jednak Abbas rzadko korzystał. Miesiące wakacyjne: lipiec, sierpień i wrzesień, spędzał książę w podróżach, i w towarzystwie brata i dodanej mu świty zwiedził większą część Europy i cały szereg poznał dworów.

Z natury poważny, zastanawiający się, pod wpływem wypadków z własnego życia przedwcześnie niemal dojrzały, pracowity bardzo i sumienny w pełnieniu obowiązków, Abbas Bej, gdy mu w nocy z d. 7-go na 8-my stycznia r. 1892-go podano wieść o nagłej śmierci młodego jeszcze względnie ojca, Tewfika baszy, przygotowanym był już zupełnie do tronu. Młodzieniec zdawał sobie sprawę dokładnie z ciężkiego zadania, jakie na ciąg cały życia brał na siebie, wszakże żegnając się z wychowawcami swoimi, rzekł do nich:

— Nie mam już prawa być młodym. (=)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ludwika z Pohlów
GLAGLUS
żona b. urzędnika dr. żel. warsz.-wied. opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w dniu 23 lipca r. b. przeżywszy lat 35. Pozostali w ciężkim smutku mąż z dziećmi i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w d. 25 b. m. o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z kaplicy przy szpitalu św. Ducha przy ulicy Elektoralnej o godz. **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 1087

† W poniedziałek, dnia 16-go lipca, w rocznicę śmierci
ś. p. Marji z Wodzińskich
Żółtowskiej,
odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), nabożeństwo za jej duszę, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała matka zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych. —2769—

† W kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędą się nabożeństwa żałobne: dnia 27 lipca, to jest we środę, o godzinie **9 i pół** zrana za duszę ś. p. **Konstancji Kurjerowej**, a 28 we czwartek o tejże godzinie w tymże kościołku za duszę ś. p. **Anny Kossakowskiej**, na które to nabożeństwa Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki, członków swoich, oraz familje zmarłych. 1088

† Dnia 25 b. m., w kościele **św. Jana o godz. 9-ej** odbędzie się nabożeństwo za duszę
ś. p. BRONISŁAWY ZIELIŃSKIEJ
córki Mateusza i Karoliny. 2798

† Dnia 27 lipca, t. j. we środę, w rocznicę śmierci
ś. p. Antoniny ze Strusiów
WYSOCKIEJ
odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej o godz. **11-ej** rano i następnie przeniesione będą zwłoki z katakumb do własnego grobu, o czem krewnych i przyjaciół zmarłej zawiadamia się. 1086

† Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku najdroższe szczątki
ś. p. Jadwigi z Levittoux Kalińskiej
składają najserdeczniejsze podziękowanie
2794 **Mąż z dziećmi.**

† W dniu 21 lipca zmarła po długich cierpieniach
ś. p. Aleksandra z Bołgarczyców
WRZOSEK
o czem zawiadamia się krewnych i bliższych znajomych. 2799

† We wtorek, t. j. dnia 26 lipca, w drugą rocznicę śmierci
ś. p. WOJCIECHA KUBARSKIEGO
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godz. **11-ej** zrana, na które pozostałe córki, zięć i wnukowie krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. 2792

† Dnia 26 lipca, o godz. **11-ej** w kościele św. Krzyża odprawi się msza święta za spokój duszy
ś. p. Barbary z Maryewskich Wołowskiej,
na którą przywiązany syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2787

† W dniu 26 lipca t. j. we wtorek, jako w pierwszą rocznicę zgonu
ś. p. Franciszka Pawłowskiego
odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **9-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 2774

† W dniu 26 lipca, to jest we wtorek, w dniu imienin
ś. p. Anny z Koźmińskich
Muszałowskiej
odprawioną będzie za spokój jej duszy msza święta w kościele św. Aleksandra, o godz. **9 i pół** zrana na którą w smutku pozostały mąż zaprasza. 2784

† Za duszę **ś. p. Wawrzyńca Rosickiego**
jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w poniedziałek, dnia 25 lipca o godz. **9-ej** rano w kościele Wszystkich Świętych, na które w głębokim smutku pozostała żona z córkami zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. 2790

† Dnia 25 lipca w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano, w kaplicy powązkowskiej odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p.
Jakóba i Teodozji z Płocharskich małżonków
MARZEC,
na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2786—

† Dnia 25-go lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Piotra i Anny Niedzielskich,** a to z legatu przez niegdy Felicjannę Niedzielską uczynionego, o czem rektor **kościoła powązkowskiego** interesowanych zawiadamia. —1003—

NADESŁANE

— Fabryki tabaczne petersburskie w miesiącu CZERWCU r. b. wybrały banderoli tabacznej za rs. 590,149 kop. 26. W wypłacie tej sumy fabrykanci petersburscy uczestniczyli w następującym porządku:

Towarzystwo
A. N. Bogdanow i S-ka
zapłaciło ***244,560 rs. 60 kop.***

Kołobow i Bobrow	„	19,159	rs.	70 k.
Br. Petrow	„	29,181	„	20 „
A. N. Szaposznikow	„	40,560	„	80 „
J. K. Sokołow	„	2,022	„	— „
T-wo A. F. Müller	„	7,005	„	90 „
A. Szopfer	„	10,586	„	60 „
Ottoman	„	14,052	„	20 „
Br. Szapszał	„	81,816	„	70 „
T-wo Laferme	„	68,195	„	36 „
Saatczy i Mangubi	„	60,104	„	— „
S. J. Szapszał	„	7,249	„	90 „
Dallas	„	2,123	„	10 „
Bosphor	„	3,531	„	20 „

Z Petersburga.

W *Grażdaninie* czytamy:

„Pod tytułem „Niemcy i Rosja" w gazecie *Hamburger Nachrichten* wydrukowany został artykuł, zasługujący z naszej strony na uwagę. Zdaje się, że burza, która wybuchła w Niemczech z powodu rewelacyj ks. Bismarka uspokoiła się nieco. Huk grzmotów uciszył się trochę i słychać już tylko szum odległy. Bogu niech będą dzięki! Nawet na nas, których sprawa ta ostatecznie mało obchodzi, dziwna polemika pomiędzy b. kanclerzem niemieckim, a rzeczywistym rządem w Niemczech robiła przygnębiające wrażenie. Jednakże w czasie tej polemiki poruszono tyle ważnych kwestyj politycznych, że gadulstwo dziennikarskie nieprędko się zapewne uspokoi. Od czasu do czasu przedewszystkiem *Hamburger Nachrichten*, będące obecnie organem urzędowym ks. Bismarka, uważać będą za stosowne polemizować z innemi organami prasy, wyjaśniając za każdym razem te ustępy z przemówień swego patrona, które zrozumiano nie tak, jakby sobie tego życzył eks-kanclerz.

„W obecnym artykule *Hamburger Nachrichten* zwracają się znów przeciw wiedeńskiej *Presse*, która wspomniała o tem, że na kongresie berlińskim Rosja napotkała największy opór ze strony Anglji. „Dlaczegożby — zapytuje ostatnia z wymienionych gazet—to samo nie mogło się zdarzyć znów? Dlaczego chcą zwalić całą odpowiedzialność za opieranie się zamiarom Rosji z karku zainteresowanego mocarstwa na kark nie mającego w tej sprawie żadne-

go interesu państwa niemieckiego?" Z tym poglądem organ ks. Bismarka zupełnie się zgadza, zarówno jak i z tem, że na „kongresie berlińskim Disraeli-Beaconsfield był główną przyczyną zmniejszenia rezultatu powodzeń Rosji." Jeżeli jednak jest to prawdą, to jak się to zgadza z tem nieustannem podszczuwaniem — pisze gazeta hamburska — z jakiem obecnie rzucają się powszechnie na ks. Bismarka, insynuując mu właśnie owo zmniejszanie powodzeń Rosji?"

„Gazeta *Presse* powiada: „W ciągu kilku lat po kongresie stosunki russko-niemieckie nie były bynajmniej zbyt blizkiemi. Mimo to ks. Bismark uznawał za konieczne, aby nie dać zbytnio ostygnąć żelazu russkiemu; a teraz oskarża „nowy kurs", że russkie żelazo nie zachowało temperatury rozpalenia na czerwono".

„Na to znów reblikuje gazeta hamburska: Ostatnia uwaga nie ma wielkiej słuszności. Spotkanie w Skierniewicach dowodzi, że wzajemne stosunki nietylko mocarstw, lecz i samych monarchów były zupełnie „gładkie". Oskarżać ks. Bismarka o to, że starał się podtrzymywać temperaturę russkiego żelaza, jest poprostu śmiesznem. Czyliż nie jest obowiązkiem niemieckiego ministra spraw zagranicznych, aby, o ile możności, unikał niepotrzebnych wojen z Rosją, rozumie się, w sposób, odpowiadający interesom Niemiec."

Z kolei powiada *Graždanin*:

„My właśnie tego obawiamy się i, kto wie, czy obawa nasza nie sprawdzi się, albowiem w ostatnich czasach pozwolono, aby żelazo russkie doszczętnie wystygło. Jednocześnie nie rozumiemy zarzutu, jaki gazeta *Presse* robi ks. Bismarkowi, jakoby on oceniał fakty wyłącznie ze stanowiska interesów prusko-niemieckich. Czyż bowiem nie byłoby to zdradą stanu, gdyby eks-kanclerz podczas pełnienia swych obowiązków trzymał się punktu widzenia angielskiego lub austrjackiego? Zresztą interesy austrjackie zawsze brane były na uwagę, o ile godziły się one z interesami niemieckiemi; dalej jednakże niemiecki mąż stanu iść nie mógł, jeżeli chciał pozostać wiernym swoim obowiązkom. Wszystko, co mówi *Presse* o powiększeniu się potęgi Rosji, o awangardach russkich na morzach: Adrjatyckiem i Egejskiem, o dyktaturze Rosji nad Europą, której Niemcy we własnym interesie obowiązane są kres położyć — wszystko to jest „muzyką przyszłości", nie mającą żadnego znaczenia politycznego. Słowa o „grenadjerze pomorskim" i jego kościach, które dokuczały gazecie *Presse* i o których, ku wielkiej radości dziennika wiedeńskiego, niema już mowy przy „nowym kursie" — to dla nas i dla wszystkich przyjaciół pokoju zachowały one jednakowe znaczenie."

Now. wr. zamieszcza następującą notatkę:

„Szkody, jakie sprawiają wilki w Rosji, wynoszą ogółem znaczne sumy. Tak np. w gub. nowogrodzkiej, w jednym roku wilki wyniszczyły: 3,484 sztuki bydła rogatego i 17,000 owiec, ogółem na sumę rs. 137,000. W gub. samarskiej szkody, jakie sprawiają wilki, wynoszą około 300,000 rs. W rzeczywistości zaś straty te są jeszcze większe. Wilki nie ograniczają się zresztą do napadania na bydło i często, zwłaszcza podczas ostrej zimy, atakują ludzi. Zdarzają się wreszcie wypadki ukąszenia przez wilki wściekłe. Niektóre gubernje, a mianowicie smoleńska i samarska, dostarczyły największej liczby ukąszonych do pracowni bakterjologicznej Pasteura w Paryżu oraz do lecznic, urządzonych na wzór paryzkiej, w obrębie państwa."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu ma być otwarty niebawem dom handlowy francuzko-russki, mający na celu ułatwianie zbytu wyrobów przemysłu za granicą a zwłaszcza we Francji i odwrotnie, sprowadzanie do Rosji wyrobów francuzkich. Pomiędzy założycielami nowego domu handlowego dzienniki petersburskie wymieniają: Konstantego ks. Polaczka i Karola margrabiego de Grandforet.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Aj. północ.*) — Sprzedaż pojedyńczych numerów dziennika *Noworossyjskij Telegraf* została znów dozwolona.

DOKTÓR KOCH.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pogłoski, rozszerzone wczoraj przez dzienniki tutejsze, jakoby prof. dr. Koch miał zamiar udać się do Rosji z zapasem środków dezinfekcyjnych, są zupełnie mylne.

WYBUCH ETNY.

Palermo 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Katastrofa, spowodowana przez wybuch Etny, przybiera rozmiary przerażające. Lawa, wypływająca z krateru, zalała większą część miasta Nicolosi, skutkiem czego tysiące mieszkańców pozostało bez dachu. Nieszczęśliwi otrzymują żywność na koszt władz.

ORKAN.

Nowy-Jork 23-go lipca. (*Tel pryw. K. W.*)— W stanie Java szalał wczoraj straszliwy orkan. W mieście Hilemann runęły wszystkie wielkie gmachy. Szkody, przez orkan zrządzone, obliczają na miljony dolarów.

Wiedeń 23-go lipca. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— Hr. Taaffe przybył dziś ponownie z Ellischau do gmachu izby panów, lecz wkrótce znów do Ellischau powrócił.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Powrót cesarza Wilhelma do Poczdamu zapowiedziano na czwartek.

Madryt 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W Pontevedra przekupki napadły na urząd podatkowy, urzędników rozpędziły i cały gmach splondrowały. Przyczyną było podwyższenie podatku konsumcyjnego:

Pontevedra 23-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Przekupki, niezadowolone z nowego podatku spożywczego, rzucały na mera kamieniami, rozpędziły policjantów i splondrowały kancelarję urzędu akcyzowego. Żandarmi przywrócili porządek.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Urząd spraw zagranicznych otrzymał listy posła sir Evana Smitha, w których tenże potwierdza doniesienie, iż sułtan marokański usiłował przekupić go sumą 20,000 funtów szterlingów. Listy tłumaczą przyczynę zerwania rokowań z sułtanem. Oto sułtan miał przesłać posłowi podpisaną przez siebie kopję zawartego już traktatu, tymczasem w kopji, jaką poseł otrzymuł, opuszczone były ustępy najważniejsze. Sir Evan Smith kopję podarł. Wówczas to sułtan próbował posła przekupić, a kiedy tenże oburzony tem, odjeżdżał, sułtan usiłował go przemocą zatrzymać, a nawet kazał porwać jego konie. Konie oddano dopiero wówczas, kiedy jeden z oficerów angielskich udał się do Tangeru po eskortę wojskową.

Lizbona 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Izba parów zwołana będzie wkrótce na posiedzenie nadzwyczajne, celem rozstrzygnięcia sprawy sprzeniewierzenia papierów przez Mendozę Corteza, b. prezydenta *Banco Lusitano*.

Kopenhaga 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejszy konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Henry B. Ryder, został aresztowany pod zarzutem dopuszczenia się oszustwa przy wypłacie spadku.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go lipca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza w dalszym ciągu usposobioną była słabo i zniżkowo. Liczne sprzedaże realizacyjne naciskały na tendencję zebrania. Na rynku rubli wartości russkich pod wpływem gorszych kursów z giełdy petersburskiej i zleceń do sprzedaży, zapanowała podaż, i co zatem idzie ujawniły się straty kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo (o godz. 12-ej m. 10) 204.—, następnie (około godz. 1-ej) 203.50 i odzyskały w chwili urzędowego zamknięcia obrad 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 80 fen., krótki Petersburg o 90 fen., długoterminowy zaś o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (170.50), długoterminowe zaś niżej o 40 fen. (169.40). Listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich 2-ej emisji nie dotykano, podczas gdy listy likwidacyjne utrzymały kurs wczorajszy, a pożyczki wschodnie 3-ej em. straciły 30 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z roku 1883-go i kupony celne. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go; mniej natomiast za premjówki russkie z 1866-go. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości. Żyto dziś również miało tendencję bardzo słabą i oddawane było taniej o 1 m. 50 fen., w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 23-go lipca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	203 70	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203 40	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	203.10	Wek. na Londyn kr.	20.41
Wek. na Petersb. dług.	202.70	„ „ dł.	20.35
Bil ban. russk. na dost.	203.75	Żyto w tow.gotow.	173.50
Wschodnia poż. II em.	66.20	Żyto na wiosnę	166.75
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursy z dnia 22-go lipca: 204 50 204.20, 204.—, 203.4 204.75, 66 50, 65.20, 166.50, 175.—, 168.—.

Sprawozdania z targów.

Mąka nie doznała w tygodniu ubiegłym żadnej zmiany ku lepszemu. Popyt był bardzo słaby, skutkiem czego ceny mąki pszennej we wszystkich gatunkach obniżyły się znowu o 25 kop. na worku 5-pudowym. Mąka żytnia straciła 75 kop. na worku. Mąki kartoflanej po otwarciu granicy wywieziono za granicę większe ilości, które są tam teraz silnie zaofiarowane i wywołują spadek cen. U nas za pozostało niewielkie zapasy sprzedający stawiają podwyższone ceny, a mianowicie za № 0 i 1 do rs. 2.30, a za № 2 i 3 do rs. ..15 za pud franco stacja graniczna.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Na rynka portowych trwający brak zapotrzebowania wskutek rego, że ceny zboża w Cesarstwie nie odpowiadają zagranicznym, sprawia, że zboże na rynkach wewnętrznych droższem jest niż na portowych. Sprzęt zbóż dokonywany jest pośpiesznie. W wielu miejscowościach jednocześnie dojrzenie zbóż ozimych i jarych wpłynęło na podrożenie płacy za rebociznę. Cholera spowodowała zupełny zastój w handlu zbożem w gub. nadwołżańskich, gdyo np. z Carycyną wszyscy kupcy w obawie epidemji wyjechali. Niezbyt pomyślne widoki zbioru żytd i kartofli w gub. orlowskiej i kurskiej zwiększyły tam popyt na kukurydzę dla gorzelni w przewidywaniu niedostatku dla przerobu w niszczących ziemiopłodów. Większych zmian w cenach zboża nie mamy do zanaczenia. Jak zwykle w końcu przednówka, a w oczekiwaniu niebawem dowozów nowego zboża, usposobienie dla cen było mocne, przy pewnej zwłaszcza co do żyta tendencji zwyżkowej. Najwięcej poszły w górę ceny żyta i owsa w guberniach południowych, ponieważ zboża te nie za powiadają obfitego plonu. W portach panuje ruch zniżkowy, w południowych zawarto kilka znaczniejszych tranzakcyj nowym jęczmieniem (którego w samym zapasie sprzedano 1,000,000 pudów); girka była także posszukiwano, bez możności wszakże pokrycia całego zapotrzebowania wskutek zbyt małych jej zapasów. W portach baltyckich dobrym pokupem cieszył się głównie owies i żyto, podczas gdy pszenica i żyto odbytu nie miały. Wiadomości o zbiorach z ostatniego tygodnia hrzmią bardzo pomyślnie. W gubernjach południowych ostatnie deszcze przyczyniły się bardzo do poprawy stanu zasiewów tam, gdzie oczekiwano dobrego urodzaju wypadnie on świetnie, gdzie zaś spodziewano się lichego—średni. W ogóle urodzaje zdają się być lepszemi od przeciętnych. Ziarna zboża sprzątniętego są duże, czyste i połne. Na Kaukazie czetwiert pszenicy daje 10 pudów ziarna z górą. W gubernjach wiatskiej i perms iej stan zbóż się poprawił, choc niedawno jeszcze był on prawie opłakany. Wieści niepomyślnych dostarcza tylko co do urodzajów okrąg północny, czarnoziemny.

Gdańsk 22-go lipca.—Pszenica w towarze gotowym bez obrotów, przy tendencji słabej. Terminy tranzyto: na wrzesień październik 141 mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 141 mar. w zaofiarowaniu, 14[illegible] m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 160 mar. **Żyto** słabiej, płacono za polskie oclone 116 do 117 f. 190 mar za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 172 m w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 164 m. płacono, na październik-listopad krajowe 161 m. płacono. Cena regulacyjna krajowego 193 mar., dolno-polskiego 148 mar. tranzytowego 147 mar. Jęczmień targowano russki tranzyt 105 6 f. 108 mar., jasny 100 i 101 f. 101 mar. za tonnę. Groch krajowy warzelny 170 m., 195 m. za tonnę płacono. Rzepik mocno, płacono za polski tranzyto 191 mar., 192 mar. za tonnę Rzepnica krajowa 85 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60 mar. w zaofiarowaniu podlegający cłu w towarze gotowym 40 m. w zaofiarowaniu Cukier w Gdańsku bezczynnie. Kurs w Gdańsku 205.95 mar za 100 rs.

Sosnowice dnia 19-go lipca.—Pszenica na potrzeby miejscowe przeciętnie o 4 kop. wyżej od cen zagranicznych, lecz bez nabywców, biała od 117½ do 122½ kop., żółta od 113½ do 117½ kop., za czerwoną 111½ do 117½ kop. Żyto bardzo słabo, dla użytku miejscowego płacono 90 do 96 kop. Jęczmień miał ceny słabe, płacono średni 86 do 91½ kop., na paszę 73 do 76 kop. Owies słabo, 79—85 kop. Kukurydza słabo, 74 do 75 kop. Groch w poszukukiwaniu, płacono Wiktorja 134½ do 151 kop., warzelny 110 do 122½ kop., na paszę 102 do 106 kop., robaczywy 98 do 102½ kop. Siemię lniane wyborowe 179 kop., średnia 153½ do 161 kop., zwyczajne 136½ do 146½ kop. Rzepak płacono 148½ do 155 kop. Makuchy lniane 105½ do 107 kop., makuchy rzepakowe 79½ do 83 kop., makuchy konopne 61 do 65 kop. Otręby bez ruchu Kasza jaglana bez nabywców, płacono od 127 do 133 kop za pud.

Surowiec Scoth 41/1. **Antymon** bez zmiany.
Cynk Ł. 21.15. **Ołów** Ł. 10.7.6. **Srebro** 40¾.

CONGO VICTORA VAISSIER.

Niebrać ***Mydła Książąt Congo***, tylko z nazwą wynalazcy Victora Vaissier w Paryżu.

Depozytarjusz tego mydła na Królestwo p. A. Lipink składnik perfumeryj w Warszawie. 560r

---

Dr E. L. Żórawski

(choroby kobiet, wewnętrzne i dzieci). Przyjmuje rano do 10—po poł. od 4—6. ***Nowy-Świat nr 35.*** 2674

— Dr ***Juljusz Witkowski*** przeprowadził się na Chmielną nr 21. 2732

— ***Ferdynand Wagner***, adwokat przysięgły, obrońca konsystorski, przeprowadził się na ulicę ***Włodzimierską nr 8.*** 2651

Dr T. REUTT

b. ordynator kliniki położniczo-ginekologicznej przeprowadził się na ul. Marszałkowską nr 99 (róg Nowogrodzkiej). 2750

— ***Właściciel magazynu bielizny*** pod firmą ***„Józef i S-ka“ wyjechał za granicę*** po konfekcje ostatniej mody. 1075r

---

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają

J. BRANDT & G. W. NAWROCKI

BERLIN. W. Friedrichstr. 78.

Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.

Najstarsze biuro patentowe i Techn. berlińskie. 448r

— ***Z. Beaurain-Kosmowska,*** dentysta. Nowy-Świat 46. 2604

Na pensji żeńskiej 6-klasowej

Natalji Porazińskiej

BRACKA 4,

zapis uczennic na rok szkolny 1892/3 rozpocznie się 20 sierpnia. 2533

„OAZA“

769r

Letni Salon Gastronomiczny

przy Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

otwarty został z dniem 1-ym maja r. b.

591r Dr ***S. Kulikowski ordynuje w tym roku, tak jak w latach poprzednich od 1 maja do*** końca ***września*** w Gleichenbergu.

STATKI

Gwiazda, Konkurent i Kujawiak

należące do Kompanji Włocławskiej, począwszy od dnia 25-go lipca r. b. odchodzić będą z Warszawy codziennie o godz. 3 min. 30 po południu, zamiast o godz. 5 po południu, a z Torunia odchodzić będą o godz. 4 rano, z Włocławka o godz. 1 po południu i z Płocka o godz. 5 m. 30 po południu. 2772

PATENTY

Wszystkich krajów świata wyrabia i zużytkowuje **Inż. Kazimierz Ossowski**, dawniej asystent Politechniki berlińskiej. **Biuro techniczne międzynarodowe** dla wyrabiania patentów, zużytkowania, zastępowania, pośredniczenia, przedłużania, przenoszenia, wykonywania kontroli, rejestrowania wzorów i marek ochronnych we wszystkich Państwach świata. **Berlin W. Potsdamerstr. Nr. 3.** 974r

---

— Dentysta ***Rozemberg*** przeprowadził się pod nr 36 Nowy-Świat. 2679

Dentysta L. Szwarcmacher

Marszałkowska nr 120. Przyjmuje od 10—6 po poł. Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne. 2789

Magazyn Bielizny

E. ROGOZIŃSKIEJ

egzystujący lat 25 przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony został na Senatorską nr. 24. 2667

WARSZAWSKI

Zakład Ginekologiczny

został przeniesiony z ul. Hortensji do domu wyłącznie na ten zakład zbudowanego przy ul. ***Marszałkowskiej 45.*** 2778

— Dr ***Marjan Przyborowski*** powrócił z zagranicy. Przyjmuje chorych w mieszkaniu Bednarska 22 od godz. 9—10 i od 4—6 po poł. 2788

„STELLA“

magazyn bielizny, krawatów i galanterji przeniesiony został na ulicę Marszałkowską nr 139. Ceny przystępne. ***Stella.*** 2800

A. M. Nowak, adwokat, przeprowadził się na ul. Żórawią nr 19 róg Kruczej. Przyjmuje jak dawniej do 10 r. i 6—8 w. 2793

— Dentystka ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 2801

JAN KALINOWSKI

właściciel centralnego składu perfum i kosmetyków wyjechał do Anglji i Francji w celu zakupów najnowszych towarów. 2785

Dr KAPLIŃSKI

wyjechał. 2770

Dr E. KURELLA 1084

ordynator klin. szpitala św. Łazarza przeprowadził się na ul. ***Nowogrodzką nr 25*** i przyjmuje z chorob. wener. i skóry do 10 r. i od 4½—6½ po poł.

— ***Dr S. Asterblum*** przeprowadził się na ulicę ***Wielką nr 51.*** 1085

!! Jak zawsze najtaniej !!

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

A. REMBIERZ,

Krakowskie-Przedmieście 7,

zaopatrzony został w ***obicia*** wszelkiego rodzaju w najświeższych rysunkach i różnych gatunków; przytem ***rolety, ceraty, obrusy, chodniki*** i t. p. ***Roboty tapicerskie*** wykonywają się jak najstaranniej, szybko i sumiennie. 930r

---

Bilety spacerowe w niedziele i święta:

Kolej wiedeńska wydaje bilety powrotne wszystkich trzech klas po cenie niższej o 30% z Warszawy do: Włoch, Pruszkowa, Brwinowa, Grodziska, Jaktorowa, Rudy Guzowskiej, Radziwiłłowa i Skierniewic. Za biletami temi można wyjeżdżać specjalnym pociągiem spacerowym, wychodzącym z Warszawy o 9-ej zrana, stającym w Skierniewicach o 11-ej min. 10 przed południem, a z powrotem wyruszającym ze Skierniewic o 9 min. 10 wieczorem i przybywającym do Warszawy o 11 m. 10 w nocy. Bilety spacerowe można też nabywać i do wszystkich innych pociągów na wyjazd z Warszawy; powrót wszakże za takim biletem winien nastąpić tego samego dnia i tylko pociągiem spacerowym. W wigilje dni świątecznych można nabywać bilety powrotne o 30% tańsze, z Warszawy do Ciechocinka; bilety te są ważne przez dni trzy.

Kolej terespolska wydaje bilety powrotne z ustępstwem 50% na przejazd z Warszawy—Pragi do Rembertowa, Miłosny, Dęby Wielkie, Nowo-Mińska, Cegłowa i Mrozów. Za biletami temi można wyjeżdżać pociągiem osobowo-towarowym, wychodzącym o 9 m. 29 zrana, albo też specjalnym pociągiem spacerowym o 10 m. 8 zrana; powrót dozwolony jest albo tego samego dnia jedynie pociągiem spacerowym przybywającym na Pragę o 10 m. 14 wieczorem, albo też dnia następnego pociągami stającemi na Pradze o 6 m. 40 i o 8 m. 57 zrana, oraz o 6 m. 54 wieczorem.

Kolej petersburska wydaje bilety powrotne o 25% tańsze do wszystkich trzech klas na wyjazd z Warszawy do Wołomina, Tłuszcza, Łukowa, Zieleńca i Małkini. Bilety są ważne na trzy dni i służą do wyjazdu i przyjazdu wszystkiemi pociągami, oprócz kurjerskich.

Kolej nadwiślańska wydaje bilety powrotne wszystkich trzech klas o 30% na wyjazd z Warszawy do Płudów Jabłonny, Nowego-Dworu, Nowogeorgiewska, Wawru, Otwocka, Celestynowa i Pilawy. Za biletami spacerowemi można wyjeżdżać i powracać wszystkiemi pociągami osobowemi w dni niedzielne i świąteczne; wolno również wracać drugiego dnia pierwszym pociągiem osobowym.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Raul 200 ma list od Chorej sieroty. 1080r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 40 n. p.	10 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic . .	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską) .	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów . .	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	10 33 r.	7 3 w,
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.) .	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

VERMOUTH MOROZOWICZA,

Wino ziołowe zapobiega wszelkim niedyspozycjom żołądka.

Miodowa **6.**—Plac Ś-go Aleksandra **18.**—Marszałkowska **120.**

1023r

Praktycznie i teoretycznie wykształconego INŻYNIERA-MECHANIKA

poszukuje większa fabryka machin w Rydze. Pożądane wiadomości przy budowie maszyn do drzewa, Oferty z podaniem wykształcenia, dotychczasowej działalności, znajomości języków, warunków wymaganych oraz czasu możności objęcia posady składać pod literami S. K. w Biurze ogłoszeniowem Hugo Langewitz w Rydze. 1228

Nauka i wychowanie.

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 23291.

Angielska Metoda Reussnera dla samouków z wymową kop. 75. Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarze: polsko-niemiecki i russko-niemiecki po kop. 35, 20, 10. Polski po kop. 25, 15, 4. Powiastki niemieckie kop. 20, Ali-Baba, powieść kop. 15.— Dopłata na pocztę po 20 kop. do rubla.— Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska № 142, w Warszawie. 22722

Adeli Mieszkowskiej szkoła froeblowska prowadzi się przez lato. Leszno 42. 23660

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202.

Konwersacja francuzka i niemiecka tanio. Senatorska 5, m. 4, front. 2239r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 22738

Potrzebna na wieś nauczycielka izraelitka, muzykalna, władająca francuzkim, polskim, niemieckim i russkim. Szanowne reflektantki raczą się zgłosić: Dzielna 45/5, pomiędzy 3—5-ą. 2218r

Potrzeba nauczycielki na dwie godziny dziennie, za pokój osobny i śniadanie. Dzika 50, Miła 28. 23856

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne, poszukuje lekcyj, korepetycyj, przygotowuje na świadectwa z 4 i z 6 klas gimnazjum filologicznego. Ulica Krucza № 31, u stróża. 2223r

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka i języki. Bielańska 6, stróż wskaże. 23352.

Zatwierdzona przez władzę szkoła kroju i szycia sukien, okryć, ubrań dziecinnych i bielizny J. Grabskiej, Marszałkowska 149, dawniej Złota 16, przyjmuje wpis uczennic codziennie. Nauka metodą własną której przyznano patent wynalazku w Paryżu, uznana za zgrabną i dokładną bez poprawek, linijek, krat przygotowawczych i pasowania. Uczennice po przejściu kursu otrzymują książki dawniejsze i nowe i świadectwa. Lekcje w szkole i na mieście. 2181r

Zawiadamia się interesownnych, że zakład gimnastyki hygienicznej, leczniczej i massażu Heleny Kuczalskiej, otwarty jest obecnie, codziennie od godz. 1—3. Mazowiecka 5. 23034

Z upoważnienia władzy naukowej b. przełożona pensji przyjmuje na stancję, uczennice z gimnazjów: 2-go, 4-go i progimnazjum. Troskliwa opieka, pomoc naukowa i konwersacja w obcych językach zapewnia się. Chłodna 27, 1-e piętro.—Szkoła froeblowska. 23851

Doniesienia osobiste.

Dla Prawdy rs. 3000 list na poczcie. 2226r

„**Dla** Prawdy rs. 3000" list wysłany od K. J. 32. 23844

Dla „C'est a laisser" list wysłany. 23859

Kawaler lat 32, z wyższem wykształceniem szkolnem i fachowem, zagraniczny, mający posadę na wsi z rocznym dochodem 900 rs. pragnie celem związku małżeńskiego z powodu braku znajomości poznać na tej drodze pannę lub wdowę w poważniejszym wieku. Przy wyborze główną rolę odegrają prawy i szlachetny charakter, wogóle zalety właściwe cnotliwej kobiecie. Na powyższą sprawę zapatruję się jaknajzupełniej serjo. Szanowne panie, tylko uczciwe mające zamiary, raczą swe oferty złożyć w najkrótszym czasie poste-restante Warszawa dla „K. J. 32", z nadmienieniem o wydaniu korespondencji okazicielowi kwitu ogłoszenia. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 23580

Odpowiedzi wysłane rs. 10. Prawy charakter—Petersburg—Antonu. 23855

Poste restante dla „Prawda rs. 3000" wysłał W. B. 23845

Panna lat 30, przystojna, posiadająca gotówki rs. 3,000, a w przyszłości więcej, przytem jest fachowa i gospodarna, w celu matrymonjalnym pragnie poznać człowieka uczciwego. **Pierwszeństwo ma rzemieślnik inteligentny** lub też człowiek fachowo wykształcony. Listy proszę nadsyłać Warszawa poste-restante dla „Prawdy rs. 3000" za okazaniem kwitu, zawiadamiając w Kurjerze. 23300

Panna, izraelitka, młoda, więcej jak przystojna, brunetka, łagodna, inteligentna, wykształcona, muzykalna, posiadająca kilka tysięcy rubli oraz dostatnie eleganckie umeblowanie domu, pozostająca pod opieką bogatej, bezdzietnej ciotki, której szerokie stosunki ze sferą wybitniejszą wyjednać mogą protekcję dla potrzebującego jej, mieszkając przy tejże w jej majętności, dla braku znajomości, woli tą drogą, jak drogą swatów, ku którym wstręt czuje, wyjść za mąż za człowieka charakteru prawego, z wykształceniem uniwersyteckiem. Oferty, po które dwa razy na tydzień posyłać będzie, adresować proszę poste-restante Warszawa pod „Horyzont", za okazaniem kwitu. 23587

Prawda rs. 3000 ma list na poczcie od „W. S. Praca" za okazaniem kwitu. 23768

Wdowiec bezdzietny, lat 40, katolik, z dobrej rodziny, podobno dość przystojny, urzędnik, z pensją rs. 1,600, poszukuje w celach matrymonjalnych osoby do lat 30, przystojnej i inteligentnej, z wykształceniem wyższem lub średniem. Posag nie wymagalny, lecz w zamian za to piękny charakter, skromne wymagania i moralne zasady. Reflektantkom traktującym rzecz serjo i poważnie zapewniam dyskrecję pod słowem honoru. Wyczerpujące oferty proszę łaskawie składać pod adresem „Warszawa poste-restante dla T. Prawdzica", z zawiadomieniem w Kurjerze. 23553

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Artysta rzeźbiarz w drzewie i wszechstronnie uzdolniony rysownik, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera A. R. 10. 23847

Dwie młode cudzoziemki, posiadające gruntownie francuzki i niemiecki, mają jeszcze wolne godziny. Wspólna 19, m. 25, od 8 do 12 w południe. 23848

Inżynier-mechanik, praktyk, krajowiec, lat średnich, poszukuje posady w zakładzie przemysłowym w kraju lub Cesarstwie.— Oferty: Kurjer Warszawski dla A. Ż. 23868

Inteligentna kobieta poszukuje miejsca zarządu domem. Krucza 24, m. 23. 23846

Osoba młoda, mężatka, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej, z kaucją do rs. 300. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „A. J. 9." 23751

Osoba młoda, dobrze wychowana, przyjemnej powierzchowności, pragnie przyjąć miejsce gospodyni. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Gospodyni." 23570

Ogrodnik, kawaler, lat 40, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady zaraz lub od 1-go października. Wiadomość ul. Piękna № 42, m. 18. 23839

Paryżanka rodowita ma jeszcze kilka godzin wolnych dla konwersacji i korespondencji. Adres: „Au bon marché", Nowy Świat № 3. 23815

Przesłużywszy 7 lat na kolei Libawo-Romeńskiej, a mianowicie: 4 lata w buchhalterji i służbie ruchu i 3 lata, jako uczastkowy rewizor służby materjalnej, posiadając języki: russki, polski, niemiecki, na po części francuzki i angielski, znając buchhalterję i rachunkowość, posiadając znajomość materjałów drzewnych i budownictwa, dobry administrator, człowiek energiczny, 42 lat, Warszawianin, wyznania mojżeszowego, uwolniony z powodu przejścia drogi Libawskiej do Rządu, mogący przedstawić świadectwa z ostatniej służby jako też z poprzednich służb. W różnych fabrykach w Cesarstwie i Królestwie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: m. gub Mińsk, ul. Zacharyjewskaja d. Grozowskawo do M. J. Frenkela, albo w Warszawie, ul. Nowolipie № 63, u właściciela. 23799

Rubli 50 i więcej za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji człowiekowi w sile wieku z dobremi świadectwami, posiadającemu języki russki, polski i rachunkowość. Marjensztadt № 7, m. 15. 2235r

100 rs., dwieście i więcej, stosownie do otrzymanej posady, ofiaruje młody człowiek za wyrobienie takowej. Ścisła dyskrecja. Oferty pod M. W. w kantorze Kurjera Warsz. 23633

800 rs. złoży kaucji inkasent zdolny, młody, żonaty, uprasza WW. PP. dystylatorów i piwowarów o złożenie ofert pod „Alfons" w kantorze Kurjera. 23571

b) Zaofiarowane.

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki do maszyn „Wehler Wilsona" i „Singera" oraz dziurkarki.—Świętojańska 21, mieszkania 23. 23795

Do samodzielnego prowadzenia interesu mącznego potrzebna osoba obeznana z handlem z kaucją 100 rs. Nowolipki 44, mieszkania 10. 23837

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebna osoba zdolna do kroju, podręczne i do maszyny. 23741

Felczerski subjekt jest potrzebny do zakładu felczerskiego, Karmelicka № 7. 23889

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, potrzebuje buchalterki z niemieckim i russkim. 2208r

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do strojów kapeluszy damskich, na wyjazd do dużego miasta w Rossji za dobrą opłatą. Wiadomość: Dzielna 20, mieszkania 30, od 9—11 rano i od 5—7 wieczorem. 23712

Potrzebne do kwiatów podręczne i uczennice. Nowosenatorska 3, m. 12. 23823

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 23785

Praktykant może być przyjęty do zakładu elektro-mechanicznego. Biała 7, m. 1. 23505

Potrzebna panna do szycia. Krucza № 9, m. 15. 23689

Potrzebny uczeń do apteki na prowincję, pierwszeństwo ma ten, który już był jakiś czas w aptece. Grzybowska 32, m. 13. 23895

Potrzebne uczennice do kwiatów, zaraz płatne. Ogrodowa 27, m. 29. 23897

Potrzebne panny do sukien, Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 6. 23876

Potrzebna jest panna uzdolniona do kroju na wyjazd do Lublina. Wiadomość, ulica Mazowiecka № 10, w magazynie „Deux amies." 23867

Panny kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne za dobrem wynagrodzeniem.— Wspólna 12—5. 23886

Potrzebny jest uczeń do sklepu galanteryjnego. Oferty „Uczeń G." składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 2238r

Potrzebny uczeń do apteki, mający przynajmniej rok praktyki. Bliższa wiadomość w m. Dąbrowicy, gub. wołyńska, w aptece. 23834

Potrzebna na wieś osoba w sile wieku, jako bona, do dwóch małych dziewczynek. Dom familijny, pierwszeństwo francuzka lub niemka. Mazowiecka 3, m. 1. 23831

Subjekt zdolny, potrzebny zaraz do sklepu galanteryjnego. Wiadomość u L. Rosenzwejga, ulica Przejazd № 9. 23695

Stroiciel-korektor potrzebny do fabryki fortepianów na prowincję. Wiadomość: Leszno 17, Kłobukowski. 23843

Tapicer zdolny, poszukuje pracy w domach prywatnych w Warszawie lub na wyjazd. Ulica Wielka № 31 domu, 5 mieszkania. 23879

Uczeń potrzebny do optyka Millera. Nowy-Świat 7.—Pierwszeństwo mają z prowincji. 23797

Zegarmistrz do kieszonkowej roboty potrzebny na skromnych warunkach. Oferty z wiadomością miejsca zamieszkania pod signum „Zegarmistrz" przyjmuje kantor Kurjera. 23656

Kupno i sprzedaż.

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: armatury do kotłów parowych, manometry, wentyle i krany wszelkich systemów. Wodowskazy, oliwiarki, świstawki, pompy rotacyjne. 2228r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: wanny, piece miedziane do grzania wody oraz całkowite urządzenia kąpielowe. Rezerwoary do nafty z deklami hermetyczno-automatycznemi. Kotły i rury miedziane. 2228r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: wszelkie **naczynia kuchenne, miedziane i mosiężne.** 2228r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: miary do spirytusu zatwierdzone przez ministerjum. Pompki do piwa. Krany z sitkami. 2228r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: szlagluty do lutowania metali. Wszelkie odlewy surowe z własnych i nadesłanych modeli. 2228r

Adolf Witt, Elektoralna 21, kupuje i wymienia miedź, mosiądz i inne metale używane. 2228r

Do sprzedania ogier pięcioletni, powozowy, ujożdżony w parę i pojedynkę. Marszałkowska 61, m. 4. 23896

Dwie szafy 3-drzwiowe, wysokie, ze spodami o szufladach, jedna machoniowa, druga dębowa, zdatne na książki lub do sklepu, także sekreterka machoniowa z bronzami w stylu pierwszego cesarstwa, z muzyką wewnątrz, do sprzedania. Szpitalna 10, stróż wskaże. 23623

Fortepian z blatem metalowym za rs. 175 do sprzedania. Ul. Pańska 10, stróż wskaże. 23568

Fortepian do sprzedania z angielską mechaniką. Marszałkowska 136, m. 10. 23714

Fortepian do sprzedania, krótki. Marszałkowska 116, m. 18. 23713

Faeton nowy pozostawiono do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 55. 23737

Faeton używany, w dobrym stanie, do sprzedania, zdatny na parę koni i do pojedynki. Wiadomość: ul. Wolność № 6. 23644

Fortepiany mało używane, dobre, sprzedaję tanio. Ulica Bielańska 5, Aleksander Granke. 23733

Firma M. Wolski i Sp. w Lublinie pragnie nabyć maszynę parową stałą, używaną, w dobrym stanie, o sile 25 do 30 koni. 23871

Fortepiany, pianina Małeckiego, Blüthnera, Kralla, Maulbacha, Hoffera, mało używane do sprzedania. Królewska № 3. Tarnowski. 23850

Jest do sprzedania maszyna damska nożna, mało używana i dywan strzyżony nowy. Ul. Leszno № 1, m. 10. 23688

Kasy ogniotrwałe najtańsze, Gottschalk, Elektoralna 15. 2114r

Kupię dobre warsztaty stolarskie, używane. Oferty pod G. przyjmuje Kurjer. 23840

Karetę trzyosobową i siodło sprzedam tanio. Chmielna 7. 23860

Lampy gazowe do sprzedania. Nowosenatorska № 9, w zakładzie galwanicznym. 23513

Lokomobila z młockarnią, o sile 10 koni, w komplecie należytym, systemu Marszala, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Bielańska 16, Korsonowski. 23874

Lankastrówkę dobrą kupię, z przyborami lub bez. Oszacuje specjalista. Dzika 30, mieszkania 4. 23880

Ładunków gotowych 100 do lankastrówki 12 kal., Złota 63, m. 19, sprzedam. 23881

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 23472

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23814

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23177

Meble gotowe, kredensy, stoły, kozeta, łóżka, toalety. Przyjmuje wszelkie obstalunki i pakowania. Zakład stolarski F. Luzińskiego przeniesiony, Marszałkowska № 71. 23744

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Maszyna Singiera, dobrze szyjąca, za rs. 35, w zakładzie przyjmującym do reparacji maszyny do szycia, u Frankowskiego, Nowy Świat 61. 23894

Meble, garnitury, otomany, szezlongi, sofy, szafy, kredensy, biurka, komody i t. p., po niepraktykowanie **nizkich cenach**, Krakowskie **Przedmieście 10, m. 6** 23885

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szezlongi, sofy, kredensy, szafy i t. p., za bezcen, Świętokrzyska № 16, m. 13, w bramie na lewo. 23890

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 23671

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 23464

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Cenniki, gratis i franco. 2170r

Rower „Hillman" do sprzedania za 120 rs. Hortensja 5, m. 7. 23842

Rower gałkowy, nowy, zmuszony nagłym wyjazdem, sprzedam bardzo tanio. Wspólna 50, m. 2. 23758

Tanio stół używany oraz komoda starożytna. Krucza 49, m. 9. 23796

Wyżeł seter, pierwsze pole, do sprzedania, Leszno 104, m. 8. 23778

Wolant mało używany, sprzedam. Mokotowska 24. 23781

Wanna. Kto sprzeda miedzianą wannę raczy złożyć adres u stróża, ulica Marszałkowska 46. 23864

Wyprzedaż lodowni i prysznic po cenach zniżonych. Skład fabryczny, ulica Złota № 14. 23877

Ważne dla pp. lekarzy i chirurgów. Silico Enamel, płyn chroniący wszelkie narzędzia niklowane od rdzy i zniszczenia, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2183r

Wolant mało używany za 150 rs. Hoża № 80. 23693

Z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania bufet, 1 portjera i 5 lambrekin z gzymsami i na podszewce; wszystko to zupełnie nowe. Wiadomość: ulica Smolna № 12, mieszkania № 8. 23691

Żyrandol bronzowy do gazu o 3-ch płomieniach do sprzedania lub zamiany na jednopłomienny. Królewska 3, m. 13. 23849

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.—Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania młyn wodny walcowy, blisko kolei i Warszawy, dla amatora letniego mieszkania lub dla przedsiębiorców na fabrykę. Wiadomość: Warszawa, Nowe-Miasto № 5, m. 6. 23385

Do poważnego codziennych potrzeb handlowego interesu, dwadzieścia kilka lat egzystującego, potrzebna jest praca i kapitał rs. 30,000. Mogą być jako wspólnicy i dwie osoby, za pracę odpowiednia pensja, oprócz tego kapitał włożony przyniesie 10 do 20 procent rocznie. Główny warunek znany dobry charakter wstępującego do interesu. Oferty pod adresem „Praca i kapitał" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 23700

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, komorne tanie. Wiadomość: Kiosk S. A., Ujazdowska, w piątek i niedzielę. 2225r

Do odstąpienia bufet I-ej klasy na drodze żelaznej. Wiadomość: Dobra № 49, m. 4, u S. Fijalskiego. 23888

Dom narożny z placem przy ul. Marszałkowskiej № 55, do sprzedania za rs. 32,000. Łokci kw. 4,400, frontu 148. Gotówki potrzeba rs. 11,000. 23858

Do sprzedania dom drewniany z placem 5,000 łokci kwadratowych, w cenie około 7,000 rs., do kupna potrzeba gotówki około 3,000 rs. Wiadomość: Wronia 73, m. 8, codziennie prócz świąt. 23318

Folwarczek 65 mórg pszennej ziemi, zabudowany, z wodą bieżącą, stawem, do sprzedania. Chłodna 3, m. 4, od 5 do 7-ej. 23552

Folwark sprzedam zaraz, niedrogo, serwitutów żadnych, włók niecałe 7, ziemia bezwarunkowo dobra. Łąki dwukośne, inwentarze wszelkie, żywe i martwe. Oziminy i jarzyny urodzaj dobry. Umowa bezpośrednia, ul. Widok 22, m. 22, od g. 4—7. 23872

Fabryka kwasu, egzystująca od lat kilku i dobrze procentująca, jest do sprzedania z całą firmą, inwentarzem ruchomym i nieruchomym, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość ulica Solec № 62, m. 3, od g. 8 r. do 12. 23883

Jedna z największych czytelni jest zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 2198r

Kawiarnia do sprzedania, cena przystępna. Chmielna № 14. 23828

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, tanio. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2197r

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, ma do sprzedania około 30 morgów lasu towarowego, w którym są grube jesiony i brzosty, szesnaście wiorst od Warszawy. 2234r

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, ma 150 mórg gruntu przy samym plancie kolei i szpitalu Tworki, do sprzedania częściowego na wille, fabryki, ogrody i place. 2195r

Magle nowe do sprzedania za cenę przystępną, Nowa Praga (Ostatni Grosz), ul. Śliwia № 5, m. 1. 23883

Około 30,000 rs. potrzeba do rozwinięcia interesu poważnego i pewnego, przemysłowo-fabrycznego, z wyrobionym zbytem produkcji na Królestwo i Cesarstwo. Zapewnia się umówiony procent od włożonego kapitału i gwarantowaną dywidendę. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26, pod lit. K. K. 30,000. 2231r

Otwock. Sprzedam plac oparkaniony w Otwocku, wprost stacji, 1½ morgi. Marszałkowska 46. 23862

Od 10 do 100,000 rubli do ulokowania na domy. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 86, w sklepie galanter. 23706

Plac do sprzedania na Szmulowiźnie, w samym środku, przy ulicy Radzymińskiej.—Wiadomość u felczera № 26. 23619

Plac do sprzedania na Nowej Pradze bardzo tanio, Długa № 5, m. 13. 23891

Prasa do kwiatów do sprzedania, Długa 5, m. 13. 23892

Sklep spożywczy sprzedam, z powodu wyjazdu, za rs. 50. Ul. Wolska 53. Komorne rs. 8. 23748

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam zaraz tanio. Krucza 49, mieszk. 16. 23723

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, ul. Mazowiecka № 6. 23869

Sklep spożywczy i dystrybucja oraz galanteryjno-papierowy do sprzedania. Kaucjonowane Biuro komisowe, Senatorska 28. 23870

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu. Krucza № 20. 23887

Trzypiętrowy dom do sprzedania zaraz za rs. 8,000. Warunki korzystne. U Ukraińczyka, Dzielna 14, do 10-ej rano. 23866

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Ważne dla pp. fabrykantów i przemysłowców. Jest do wydzierżawienia na Pradze duży murowany budynek z obfitością doskonałej wody miękkiej, nie zawierającej w sobie żadnych osadów szkodliwych dla kotłów parowych, z bardzo dużym placem, mogącym być z łatwością połączonym z kolejami żelaznemi i drogą obwodową, a tem samem z całym kontynentem. Dzierżawa na dogodnych warunkach na czas dłuższy. Wiadomość codziennie, prócz niedziel i świąt, rano do godz. 9½ i po południu od 4 do 5-ej. Włodzimierska № 11, mieszk. 4. 23617

Znana pralnia do sprzedania, Żelazna № 76. 23875

30000 lub 15,000 potrzebne na majątek ziemski. Kapitalista zechce dać wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 23221

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2151r

Trzy pokoje umeblowane, razem, osobno usługa, samowar. Erywańska 5—1. Tamże pokój 10 rs. miesięcznie. 23838

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, 2 piwnice, na pierwszem piętrze z balkonem. Cały odnowiony, widok piękny na ogród.—Lipowa 5, blizko Oboźnej. 23266.

Do wynajęcia pojedyńcze pokoje, tanio, IV piętro, szwajcar-tuba, dzwonki elektryczne, waterklozet, Sienna 22, blizko Marszałkowskiej. 22664.

Do wynajęcia każdego czasu, sklep duży z oknem wraz z mieszkaniem, składającem się z dwóch widnych pokoi, przedpokoju i kuchni; tudzież z wodociągiem i zlewem, za cenę rs. 600 rocznie.—Wiadomość na miejscu u rządcy, Chmielna № 28. 223r

Dla panienki lub starszej osoby pokój przy familji, na żądanie z całodz. utrzymaniem. Chmielna 62, mieszk. 4. 23873

Do wynajęcia zaraz dwa ładne pokoje, umeblowane, z fortepianem, przedpokój, kuchnia, spiżarka, zlew, wodociąg, 1-e piętro, cena 18 rs. miesięcznie. Chłodna 54—19. 23565

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje, kuchnia, z wodociągiem i zlewem, 2-ie piętro od frontu, dwa wejścia, za rs. 280 rocznie.—Żelazna 69, róg Krochmalnej. 2233r

Otwock. Pokój z werendą na sierpień, bez kuchni lub wspólna, wrzesień pokój więcej.—Mazowiecka 5—1, od 1—3-ej. 23884

Pokój umeblowany. Świętokrzyska № 18, mieszkania 5. 23555

Pokój umeblowany, samowar, usługa. Ulica Chmielna 49, m. 18, rs. 8. 23836

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Potrzebne od kwartału 3 pokoje z kuchnią lub 2 większe z pasażem, w środku miasta.—Cena do rs. 400.—Oferty adresować pod lit. S. S. Rajchman et Frendler, Senatorska 26. 2236

Z ustępstwem ceny. Zaraz odnajmuję dwa pokoje, alkowę, przedpokój, kuchnię, na 1-m piętrze, i balkon, na dwa miesiące lub dłużej, oraz meble, firanki, portjery, rolety do sprzedania. Złota 4, m. 12. 23718

5 pokojów, pasaż, waterklozet, na parterze, od frontu, do wynajęcia zaraz, w domu skanalizowanym. Krucza 13. 23708

5 pokoi, duża sala, rozkład dobry, zaraz do wynajęcia. Sienna 22. 23863

6 widnych, dużych sal, na fabrykę, w każdym czasie do wynajęcia.—Tamże sikawki, faeton, wolant i powóz do sprzedania. Ulica Przemysłowa № 31. 23882

Doniesienia rozmaite.

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempałuch, ulica Marszałkowska № 83, m. 20. 22700.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 23740

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 23893

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza praktyku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2 865

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 49, m. 9. 23844

„Exsiccator" dezinfektuje stajnie, obory, zastępuje farby, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2229r

Kwit lombardowy na rower angielski na kulkach jest do odstąpienia. Marszałkowska № 89, mieszkania 8, do 10-ej i od 5-ej do 7-ej w. 23852

Krakowskie-Przedm. 1, bluzki batystowe, kretonowe, „Jersey-Bazar." C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 1, wielki wybór woalek, „Jersey-Bazar." C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 1, staniki, bluzki trykotowe, „Jersey-Bazar." C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 1, żakiety, smokingi, kamizelki, „Jersey-Bazar. C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 8, wycinanie ząbków od kop. łok. C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 8, wprost mego sklepu „Jersey-Bazar." Karbowanie, plisowanie koronek, wolantów. C. Leski, dawniej 19 Senatorska. 23878

Kobieta ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: kiosk, Ciepła. 2224r

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, prorabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 23582

Obiady prywatne na maśle, wyborowe, 30 kop. Marszałkowska 145—33. 23898

Obiady w domu prywatnym, dobre, smeczne. Długa 18, stróż wskaże. 2240r

Obiady na świeżem maśle, od 2-ej do 4-ej. Chmielna 20, m. 3. 23724

Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie, kaszmirów, płótna, kretonów, satinetek, batystów, zefirów, chustek, wełnianych, kortów, kastorów, kamgarnów, oraz znaczna ilość nagromadzonych resztek.—M. Szyszka, Żelazna-Brama № 2, obok ogrodu Saskiego. 2232r

W prywatnem mieszkaniu, ulica Krakowskie-Przedmieście № 63, m. 2, sprzedaje się tanio: dywany, firanki, portjery oraz różne towary manufakturne. Portjery Sznelowe po rs. 11 para i ręczniki po 5 kop. 23562

Przyjmę dziecko do piersi lub na wychowanie od lat dwóch. Chmielna № 87, mieszkania 10, parter. 23735

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

Zakład stolarski F. Luzińskiego przeniesiony na ulicę Marszałkowską № 71, przyjmuje wszelkie obstalunki mebli, posiada kredensy, stoły, krzesła, łóżka, toalety, bardzo tanio wykonywa. 23509

Zgubiono bransoletkę srebrną, rodzaj zawiasek, przejeżdżając Królewską, Marszałkowską od kolei Wiedeńskiej lub w dorożce. Sumienny znalazca zechce odnieść takową: Królewska 23, mieszkania 6, za nagrodą. 23743

1892. Kotzebue № 2. Warszawski Skład Dywanów poleca się uwadze szanownej publiczności!!

1892. Kotzebue № 2. Dywany od kop. 75 do rs. 100. Gwarantujemy za ceny najtańsze! Wybór wielki!

1892. Kotzebue № 2. Dywany łokciowe i sukna do zszywania na całe pokoje od 75 kop.

1892. Kotzebue № 2. Obicia na meble, szerokie dwa łokcie od kop. 28, obicia meblowe fantazyjne, w stylu Ludwika XVI po kop. 60 do rs. 1.25. Obicia te odznaczają się specjalnym gustem i są trwalsze od wszelkich innych obić meblowych.

1892. Kotzebue № 2. Kretony na meble i firanki od kop. 12 do kop. 30 gustowne nowe desenie.

1892. Kotzebue № 2. Portjery fantazyjne od rs. 2.50 za szal.

1892. Kotzebue № 2. Portjery sznelowe do salonu gustowne i trwałe po 7 rs. za szal.

1892. Kotzebue № 2. Koteliny jedwabne w rozmaitych kolorach i deseniach od rs. 1.50 do rs. 3.00. Ogromny zapas najświeższych wzorów!!

1892. Kotzebue № 2. Jedwabne materjały fantazyjne (Ludwika XVI) od rs. 2 do rs. 6.

1892. Kotzebue № 2. Brokatela wełniana i z jedwabiem po kop. 80 i rs. 1 kop. 10.

1892. Kotzebue № 2. Chustki wełniane, gustowne i modne od 75 kop. do rs. 4.00.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry Białostockie wełniane, trwałe i tanie od rs. 1 kop. 95.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry Białostockie pluszowe gustowne, jasne i ciemne po rs. 5.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry Białostockie hygieniczne z wielbłądziej wełny, lekkie, ciepłe i puszyste po rs. 7.50.

1892. Kotzebue № 2. Zwracamy uwagę sz. odbiorców, że nasze kołdry pod względem trwałości i dobroci, najwięcej przedstawiają gwarancji, a czego dowodem jest, że utrzymaliśmy się jedynie przy dostawie kilkuset sztuk dla kolonji letnich, dając towar najlepszy po cenach najtańszych.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry watowe z pięknego atłasu wełnianego i pięknej białej waty 3½×2½ po rs. 7.50.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry watowe uczniowskie po rs. 3.50.

1892. Kotzebue № 2. Serwety i Kapy różnorodne od kop. 75 do rs. 10.

1892. Kotzebue № 2. Pledy na ubrania męzkie i płaszcze damskie czysto wełniane 2½×6½ po rs. 6 i 7.50.

1892. Kotzebue № 2. Pledy powozowe pluszowe po rs. 4 do 20.

1892. Kotzebue № 2. Chodniki płócienne, szpagatowe, dywanowe i kokosowe od kop. 15 do 70.

1892. Kotzebue № 2. Firanki najtrwalsze i najtańsze, gdyż od kop. 12 za łokieć.

1892. Kotzebue № 2. Firanki gipiurowe białe i kremowe od kop. 20 do 75.

1892. Kotzebue № 2. Firanki odpasowane od rs. 2. 50 za okno.

1892. Kotzebue № 2. Za trwałość i ścisłość tkaniny wszystkich naszych firanek dajemy pełną gwarancję, na zasadzie takiejże gwarancji z fabryki.

1892. Kotzebue № 2. Wyroby powyżej wymienione sprzedajemy po cenach stałych.

1892. Kotzebue № 2. Zadawalniając się najmniejszym zyskiem polecamy się łaskawym względom sz. publiczności. — Gustaw Arnold i S-ka. 23808

W drukarni Kurjera warszawskiego—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).